

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Przemówienie

Prof. Dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego
zagajającego Zjazd Związku L. N.

Witam serdecznie kolegów a w szczególności tych, którzy z innych Ziem Rzeczypospolitej na nasz Zjazd przybyli i dali w ten sposób świadectwo swej wszechpolskiej łączności z tą naszą ziemią. Witam Was też serdecznie, że my tu nie zawsze przyzwyczajeni jesteśmy, aby odczuwano nasze troski i boleści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym zjazdem organizacji Ziemi Czerwieńskiej od chwili odrodzenia Ojczyzny. My, którzyśmy za kres naszych pragnień i cel ostateczny prac naszych uważali wskrzeszenie Ojczyzny, myśleliśmy, że kiedy to nastąpi, o ile tej chwili dożyjemy, powiemy sobie, żeśmy zadanie swego życia skończyli. Jak gdy po trudzie dnia pracowitego gospodarz siada na przybłę chaty i ociera pot z czoła, tak i my widzieliśmy u schyłku tego dnia spoczynek. Tymczasem zaszła nas noc burzliwa, a teraz oto wstaje dzień nowy, upalny i znoyny, znojniesz może od tych, któreśmy przeżyli. Nowy dzień — nowa praca — nowe zadania i środki — po części nowi ludzie.

W tej przełomowej chwili zwróć uwagę Wasza na te hasła podstawowe, które nas wiodły dotąd. Program nasz składa się z dwóch części: z części zasadniczej i z części obowiązującej „na dziś“. Przyszło nowe „dziś“, i ta część programu musi być zbudowana na nowo. Ale hasła zasadnicze zostały: — zmieniają się prawa, niezmiennym zostaje dekalog. Te hasła zasadnicze są łącznikiem między okresem, który minął a tym który się zaczyna.

Pierwszem przykazaniem naszego programu był i jest rozkaz Ojczyzny naszej: Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną. Idealów naszych, ukochań i obowiązków ani nie przenosisz nam za granicę, w jakieby nie były — masonskie, socjalistyczne czy inne — międzynarodówki, ani nie zasadzać nam ich w interesie poszczególnych klas społecznych czy dzielnic terytorjalnych. Ojczyzna jest organizmem jednym i niepodzielnym, jej dobro stoi nad każdym dobrem partykularnym i klasowym, i wszystkie je w sobie jednoczy. (Burzliwe oklaski.) To dobro jest wskaźnikiem najwyższym i jedynym.

Z tem naszym hasłem łączy się drugie — jesto hasło „wszechpolskości“. Ojczyzna jest jedną i niepodzielną; każda Jej część choćby najodleglejsza, jest

dla każdego z nas własnym domem. Oto przecież i wy, którzyście dziś do nas zdaleka przybyli, nie przybyliście w gościnę — ale do siebie. A z tego naszego dziedzictwa nie mamy nic nikomu i za nic do darowania. (Oklaski.)

Takie są nasze naczelnne wskazania narodowe. A jesteśmy stronictwem narodowym — i demokratycznym. Słowo „demokracja“ stało się wytartym liczmanem, na którym napisu trudno odczytać; dlatego trzeba określić jak rozumiemy demokrację. Oto nasz demokratyzm wynika przede wszystkim z naszej zasady wszechpolskości. Ojczyzna jest jedna i niepodzielna — nie tylko terytorjalnie ale i w wewnętrznej swej strukturze.

Każda część społeczności ojczystej równie bliska jest sercu naszemu. Nie może być przywilejów tam, gdzie wszyscy są braćmi. Często się mówi, że demokracja — to równość. Tak, ale równość w prawach i obowiązkach. Tak my to rozumiemy. To nie jest jednak wiara w bezwzględną równość ludzi pomiędzy sobą, bo to jest wiara niedorzeczna. Kto w

wierzy, niech przyjmie odemnie starą szkapę na trzech nogach, a da mi za to zdrowego źrebca; dlaczegoż wszystkie konie nie miałyby być między sobą równe?... Kto w to wierzy, możnaby sądzić, że upadł na głowę, gdyby się nie wiedziało, jak mu się ta wiara procentuje. Ale ta komedia staje się tragiczną komedią... Cóżbyście powiedzieli o gospodarzu, który w burzliwą i ciemną noc, na przepaścistej drodze, niedoświadczonemu albo pseudołnemu woźnicy powierza wóz zaprzężony szalonemi końmi, — bo czyż wszyscy woźnicy nie są równi?... Dla nas wóz Rzeczypospolitej zbyt jest drogi, abyśmy go mieli poświęcać dla doktryny lub eksperymentu. Dla naszego demokratycznego poczucia wszelki stan i wszelka praca są równie szanowne, ale właśnie dlatego, że bierzemy poszanowanie pracy na serio, nie możemy twierdzić, że szewc przy kowadle tyle jest wart, co przy kopycie, a tem mniej także, że „honorowy“ robotnik wyłgiwający się od pracy jest przez to właśnie szczególnie szanownym obywatelem.

Dalsze wreszcie nasze przykazanie wynika z naszych zasad moralności chrześcijańskiej. Wierzymy mianowicie, że do służby publicznej czysti tylko ludzie przystąpić powinni, i wierzymy, że zasady moralne, obowiązujące w życiu prywatnym, obowiązują tak samo w życiu publicznym. Odrzucamy wszelką politykę „brudnych dróg“. (Oklaski.) — A jednym z najważniejszych zastosowań zasad etycznych na polu życia publicznego jest w rozumieniu naszym praworządność władz i poszanowanie prawa przez obywateli. Jest to nasz nakaz moralny i nakaz naszego instynktu państwowotwórczego. (Oklaski.)

Oto są hasła naczelnne, które przyświecały nam

dotąd zasada odpowiedzialności pieniężnej skarbu za bezprawne czyny urzędników. A przecież odpowiedzialność samego urzędnika może być zupełnie bez znaczenia, bo często niezamożny urzędnik może umyślnie czy z niedbalstwa wyrządzić szkodę, wielokroć przewyższającą jego majątek.

W ostatnich czasach zasada odpowiedzialności skarbu za urzędników zaczęła się przyjmować w prawodawstwie poszczególnych posiadłości brytyjskich (n. n. New South Wales). W Austrii była (obowiązująca do dziś dnia w b. zaborze austriackim) t. zw. ustawa syndykacka, w myśl której za przewinienie lub niedbalstwo sędziego lub urzędnika sądowego odpowiadał i ów sędzia czy urzędnik i skarb państwa.

Podobna ustawa istniała n. p. w Niemczech. Była też w Austrii ustawa, przyznająca w pewnych wypadkach odszkodowanie ze skarbu państwa osobom niewinnie zasądzonym. Płaci też skarb państwa odszkodowanie w razie niestusznej konfiskaty prasowej. Jednakże nie było, ogólnie mówiąc, odpowiedzialności skarbu za urzędników nie-sądowych a nawet osobista odpowiedzialność takich urzędników, choć przyrzeczona w jednej z ustaw zasadniczych 1867 r., pozostała, w braku ustawy wykonawczej, na papierze.

We Francji ostatnio (w r. 1918) wydana została orzeczenie (w sprawie Lemonnier), ustalające odpowiedzialność korporacji prawa publicznego, więc i państwa, za niedbalstwo własnych urzędników.

Projekt Konstytucji Państwa Polskiego, wypracowany przez ankietę rządową, zobowiązywał (art. III.) państwo (i jednostki samorządu) do wy-

dotąd. Sądzę, że pracując pod ich przewodnictwem, zasłużyliśmy się dobrze Ojczyźnie. Może nie będzie zarozumiałością powiedzieć, że w cieniu naszego sztandaru, łajanego często „barbarzyńskim nacjonalizmem“, uległo się poczucie narodowe nawet u tych, którzy nas zwalczają, — nasi przeciwnicy i uczniowie. W każdym razie myśmy ten sztandar podnieśli w chwili zmierzchu narodowego poczucia i nieśli go wiernie i wysoko aż do świtu nowego dnia. Tego dnia doczekaliśmy się — ale oto dziś nie śpiewamy głośnego „Alleluja“. Powstała Matka nasza z śmiertelnego łoża, ale jest niemocna, a my drżymy o jej zdrowie i życie. Nowy trud czeka nas dla Niej; na starych wypróbowanych fundamentach wybudujemy nowy program na nowe „dziś“, — powołamy do pracy nowe siły, obmyślimy nową ich organizację. A teraz jako wierni synowie i słudzy Rzeczypospolitej rozpoczniemy nasze obrady okrzykiem na Jej cześć: „Niech żyje Polska!“ (Zebrani powtarzają okrzyk trzykrotnie. Burzliwe oklaski.)

Jeszcze parę słów... Wzniesimy okrzyk na cześć Macierzy, pomyślimy o Jej najwierniejszej córce. Zjazd nasz jest zjazdem organizacyjnym Ziemi Czerwieńskiej — do tej bowiem nazwy piastowskiej powracamy. Z nazwy tej jeden z wielkich poetów naszych wysnuł etymologię, iż jest to ziemia, „miast czerwononych, miast oblaných krwią i luną pożogi. I teraz przeszła ta ziemia przez krew i pożogę i zaświadczyła niezłomną wolę wiecznej i nierozzerwalnej łączności z Macierzą. Powstańcie dla uczczenia tych, którzy za to hasło walczyli i tych, którzy dla niego polegli. (Zebrani powstają). Niech żyje Ziemia Czerwieńska, niech żyje jej stolica, bohaterki Lwów! (Zebrani powtarzają trzykrotnie okrzyk. Długo nie milknące oklaski.)

Przegląd polityczny.

P. Sawinków o przyszłych stosunkach polsko-ros.

W rozmowie z korespondentem paryskim „Gaz. Warsz.“ oświadczył p. Sawinków:

— Byłem, jestem i prawdopodobnie pozostanę przyjacielem Polski. Poglądu mego na stosunki polsko-rosyjskie nie zmieniłem pomimo delikatnej sytuacji, jaka się dziś wytworzyła. Pogląd mój jest już Panu znany. Otóż powtarzam raz jeszcze, że ściśle, dobre na wzajemnym zaufaniu oparte stosunki sąsiedzkie pomiędzy Polską a Rosją, powiedziałbym nawet sojusz polsko-rosyjski uważam za warunek zasadniczy pokoju w Europie. Zgoda jest obu naszym narodom jednakowo potrzebna ze względu na nasze

nagradzania obywatelom szkód wyrządzonych przez urzędników cywilnych lub wojskowych urzędowaniem niezgodnym z prawem lub obowiązkami służby. Na czterestu członków ankiety tylko dwaj sprzeciwili się zasadzie odpowiedzialności państwa za urzędników.

Podobne postanowienie zawiera projekt Związku (art. 27), natomiast niema go ani w projekcie socjalistycznym (posta Niedziałkowskiego) ani w projektach posta Buzka i Klubu wyzwolenia.

Chciałoby się zaznaczyć ważność takiego postanowienia i wyrazić nadzieję, że znajdzie ono miejsce w Konstytucji. Za tem przemawia naprzd ten wzgląd, że państwo, ustanawiając urzędników, korzystając z ich dobrej działalności, winno też po słuszności przyjąć odpowiedzialność za ich działalność szkodliwą. W razie przewinienia państwo może oczywiście pociągnąć urzędnika do odpowiedzialności, może odebrać od niego, o ile jego majątek pozwoli, to, co państwo musiało wypłacić stronie poszkodowanej. Jednakże w interesie zaufania obywateli do ustawy państwowej należy zapewnić im odszkodowanie za czyny, dokonane pod powagą i ochroną władzy państwowej, czyny, wobec których obywatel jest często bezsilnym.

I nie można tu podnosić, że skarb państwa nie powinien odpowiadać za przewinienia, których przecież nie zakazał, bo przecież tem mniej powinien odpowiadać za nie obywatel, nie mający wpływu na wybór urzędnika i często nie mogący się oprzeć nakazom czy aktom urzędnika. Jest to więc wzgląd etyczny, nakazujący wynagrodzić krzywdę wyrządzoną w imieniu czy pod powagą państwa, krzywdę, której dochodzenie na majątku pa-

Z powodu obrad Komisji Konstytucyjnej.

III.

O ODPOWIEDZIALNOŚCI PAŃSTWA ZA WŁASNE ORGANY.

Konstytucja, nad którą obecnie toczą się obrady, zawierać będzie i przepisy o organizacji i wzajemnym stosunku władzy ustawodawczej, rządowej i wykonawczej i określenie tak zwanych praw jednostkowych, uznanych i przyznanych przez państwo.

Nieskończona masa stosunków, które wymagać będą uregulowania, nie może oczywiście znaleźć załatwienia w samej Konstytucji. Ta ostatnia bowiem powinna być jak najwięźlejsza, najędrniejsza, tak, aby łatwo było rozpowszechnić jej znajomość. Są jednak zagadnienia, które winny doznaczać się rozwiązania koniecznie w samej konstytucji tak, aby już z góry zapewnić obywatelom jak największe bezpieczeństwo przed możliwością nadużyć.

W Anglii wytworzyła się bardzo wcześnie, bo jeszcze pod koniec wieków średnich, zasada odpowiedzialności urzędników za własne czyny bezprawne. Tę samą zasadę zachowano w prawie amerykańskim, którego zasadnicze pojęcia były przecież przeszczepione z Anglii. Ale ani w Anglii ani w Stanach Zjednoczonych nie przyjęła się do-

wspólne interesy i na wspólne zagrażające nam niebezpieczeństwa. Mając zapewniony pokój na swej granicy wschodniej, Polska będzie mogła zwrócić swój wzrok ku zachodowi i baczyć, aby ani należnego jej głosu, ani jej stanowiska w koncercie europejskim nie umniejszono. Zaś Rosja, mając na swe granicy zachodniej życzliwie i pokojowo nastroszonego względem niej sąsiada, będzie mogła poświęcić się żmudnej i trudnej pracy nad reorganizacją i odbudową państwowości rosyjskiej, pracy która pochłonie całkowicie nasze siły i energię w ciągu lat całych.

wak, Ignacy Reder, Anna Utasecka, Dr. Stanisław

Protest bolszewicki.

„Temps” podaje tekst nowego radiotelegramu wysłanego przez rząd sowiektów do państwa koalicji w sprawie ofensywy polskiej. Między innymi czytamy:

Polska jest członkiem Ententy i społeczności politycznej, zwanej Ligą Narodów, rządy sowiektów sądzą przeto, że wpływ tych ugrupowań na Polskę nie może nie być rozstrzygającym. Z punktu zaś widzenia ekonomicznego i militarnego, Polska jest bezwzględnie niezdolna do prowadzenia wojny bez pomocy finansowej i wojskowej rządów Ententy. Desant wojsk francuskich w Gdańsku świadczy o wysłaniu sprzętu wojskowego do Polski z krajów ententy. O wspólności poglądów Ententy z napastnikiem polskim świadczy telegram gratulacyjny króla angielskiego do marszałka Piłsudskiego. Ludy rządów sowieckich Rosji i Ukrainy będą walczyły aż do zupełnego zwycięstwa z najazdem, zagrażającym prawu decydowania ich o swoim losie. Rządy sowieckie przeto czynią wobec ententy wszelkie zastrzeżenia, które narzucają się co do wniosków, które należy wyciągnąć z najazdu, dokonanego z wiedzą i poparciem rządów Ententy.

Z ziem plebiscytowych.

POLACY PĘDZĄ AGITATORA.

Katowice. (Tel. wł.) Do Cieżkowic przyjechał socjalista niemiecki Pijas, celem wygłoszenia mowy na specjalnie zwołanym zgromadzeniu, ale ludność polska go przepędziła. Jest rzeczą znamieną, że Pijas podróżuje za biletami wolnej jazdy.

KONFISKATA PISMA KRAKOWSKIEGO.

Cieszyn. (PAT.) Z polecenia komisji międzynarodowej został dziś skonfiskowany nakład „Ilustrowanego Gońca Codziennego”.

PRÓBA ZŁAMANIA STRAJKU.

Cieszyn. (PAT.) Na szybie Franciszki w Karwinie odbyła się dziś próba złamania strajku. Około 100 czechofilów przyszło do roboty, lecz zjechać im nie pozwolono. W Boguminie—dworzec strajk nie jest zupełny.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

mego urzędnika byłoby często trudnem lub nawet niemożliwym.

Następnie podnieść należy wzgląd polityczno-ekonomiczny. Skarb państwa czerpie swe dochody w zwykłym toku spraw przedewszystkiem z podatków, więc z majątku obywateli. Dlatego wynagrodzenie szkody przez skarb państwa jest rozłożeniem na ogół podatków szkody, wyrządzonej przez urzędnika, szkody, którąby inaczej ponieść musiał przede wszystkim (w razie ubóstwa urzędnika) jeden tylko obywatel. Jak zaś ustawa państwowa należy do całego ogółu obywateli państwa, tak szkody rządzone w jej imieniu łatwiej ponieść wszystkim podatnikom w drobniutkich częściach, niż jednostce w całości.

W interesie zaś ogółu leży, aby jak najmniej jednostek doznawało szkód bez własnej winy. We Francji ustaliło ustawodawstwo jeszcze podczas Wielkiej Wojny zasadę, że ogół obywateli przyjmie na siebie ciężary, wynikające z odbudowy okolic zniszczonych, że więc skarb państwa, występując z jednej strony, nie czkając na to odszkodowanie, pomoże podźwignąć okolice spustoszone kosztem całego kraju.

Gdy zaś pomoc taką uznajemy za słuszną i gospodarczo zbawienną, jeżeli chodzi o szkody, rządzone przez barbarzyńskich najeźdźców, o ileż bardziej musimy ją przyjąć na wypadek szkody, rządzonej przez urzędnika własnego państwa.

Wreszcie zwrócić można uwagę na stronę polityczną. Doświadczenie uczy, że obywatele tem chętniej i tem ogólniej poddają się zarządzeniom

Głos francuski o czeskich metodach.

W „Eclair” — z 16. bm. zamieścił p. Max Henry — w artykule zatytułowanym „Błędy propagandy czeskiej” — następujące uwagi pod adresem naszych zachodnich sąsiadów:

„Wszystkie drobne kraje zrodzone mniej lub więcej szczęśliwie dzięki naszemu zwycięstwu, prowadzą w Paryżu żywą propagandę swych interesów. Jest to dość zrozumiałe, jakkolwiek propaganda ta przekracza niekiedy granice taktu i wywołuje w kręgach dyplomatycznych intrygi szkodliwe dla prawdziwych interesów Francji.

W ten sposób otrzymujemy pod opaską dziennik drukowany po francusku w Pradze, — „Gazette de Prague”, a przeznaczony do propagowania w opinii publicznej Francji mniej lub więcej przejrzystych dążeń rządu czechosłowackiego. Okładka dziennika obejmuje prócz pomniejszonej mapy tej republiki, która swą egzystencją i granicami, nadaje się nieraz do dyskusji, zawdzięcza entencie a w szczególności Francji, listę różnych narodowości, które robią z Czechosłowacji pomniejszenie i to na gorsze dawnych Austro-Węgier: Czechy, Morawia, Śląsk, Słowacja, Karpaty rosyjskie.

Otóż numer, który mamy przed sobą, zawiera zebrane celowo najgorsze insynuacje przeciw Polsce. Chodzi tu o zdyskredytowanie kraju, który Francja pragnie popierać. Uważamy za rzecz pożyteczną odkrycie tego manewru i zwrócenie uwagi rządu praskiego na niebezpieczeństwa takiego dwuznacznego stanowiska”.

Autor wymienia następnie wszystkie kalumnie czeskie zebrane w odnośnym numerze ze źródeł czeskich, niemieckich itd. i kończy:

„Ponieważ Czesi czerpią początki wiedzy w swej antypolskiej propagandzie ze źródeł niemieckich, powinni przeto znać przysłowie niemieckie: „lepiej jest wymieść własny próg, niż zajmować się cudzym domem”... Dla nas byłoby łatwą rzeczą odkryć w polityce czeskiej odruchy bardzo dziwne i metody co najmniej budzące zdziwienie.

„W każdym razie posługiwanie się językiem francuskim w tym celu, by opinii publicznej francuskiej inspirować nieufność i antypatię do Polski, rzuciło mało pochlebne światło na umysłowość czeską. Jest to nadto grubą niezrecznością i mogłoby drogo kosztować Pragę, gdyby kiedyś Polska odpowiedzieć mogła na uprzejmości Węgier”.

Czy tylko nasi sąsiedzi rozumieją subtelność tych uwag?

Gospodarka socjalistyczna.

Kopenhaga, w maju.

Socjaliści całego świata, w tej liczbie i nasi polscy socjaliści różnych sekt, uporczywie twierdzą, że straszne wiadomości, o jakich pisze prasa całego świata o całym położeniu polityczno-ekonomicznym w socjalistycznej republice rosyjskiej są przeważnie zmyślane lub przesadzone.

Tymczasem istotna prawda jest stokroć straszniejsza, niż opisy. Prasa socjalistyczna rosyjska urzędowa, gdyż jak wiadomo w tem policyjno-despotycznym państwie innych pism niema i za wszelki druk nielegalny istnieje jedna tylko kara — kara śmierci, pomimo nadrabiania miana, pomimo fałszowania wszystkich danych w kierunku optymisty-

władz, tem dumniejszy są z własnych urzędów politycznych, im więcej bezpieczeństwa, metody, rozzumnej opieki zapewniają im te urządzenia. Nie można tu naśladować Anglii i Ameryki, gdzie zresztą coraz to liczniej podnoszą się głosy, żądające odpowiedzialności państwa (Laski, Wright); bo wszak w owych krajach władza państwowa nie chroni urzędnika popełniającego bezprawia, obywatel może urzędnika takiego uważać za prywatną jednostkę, popełniającą bezprawie i jako z taką z danym urzędnikiem się obejść. Nie można też powoływać się na to, że państwo gotowe być pozwanem w zbyt wielu sprawach, bo są przecież kary za pieniacstwo, za pozory napastliwe, a jeśli pozór jest słusznym, to słuszna też, aby go wniesiono i pomyślnie załatwiono.

Sprawa niniejsza może się wydać drobnym szczegółem w urządzeniach konstytucyjnych — a jednak skutki takiego czy innego jej załatwienia byłyby nieobliczalne. Na takich to właśnie szczegółach powstaje gmach ustroju państwowego; chciałoby słyszeć i czytać jak najwięcej rozpraw o takich właśnie szczegółach konstytucyjnych. Wszyscy pragniemy widzieć w Konstytucji Państwa Polskiego wcielenie doskonałości, uwzględnienie wszelkich najnowszych wyników wszechstronnego doświadczenia politycznego.

Ludwik Ehrlich.

cznym, nie może jednak ukryć ze względu na rozmiary klęski, całej prawdy, i ta od czasu do czasu przebijają się nawet w urzędowych socjalistycznych pismach.

Pod tym względem zasługuje na bezwzględne zaufanie wydawana przez rząd sowiecki „Ekonomičeskaja żyźń” (Życie ekonomiczne), którą przecież nie można podejrzewać o tendencyjność antysocjalistyczną, gdyż piszą w niej tylko socjaliści, ani o nieświadomość, gdyż wystarczy przytoczyć niesłychanie długi tytuł tej gazety (sekcjarze zawsze lubują się w długich tytułach i nazwach!), ażeby wszelkie podejrzenia pod tym względem upadły. Tytuł w nagłówku następujący: „Życie ekonomiczne”, gazeta codzienna wyższej Rady gospodarstwa narodowego i komisariatów ludowych, Finansów, Apropowicji i Handlu zewnętrznego w Moskwie”. Komplet numerów z 3 miesięcy b. r. tej gazety daje taki ponury i rozpaczliwy obraz gospodarki socjalistów, że właściwie zbędne są wszelkie komisje zachodnio-europejskie, mające badać życie ekonomiczne i gospodarcze sowieckiej Rosji, tak są wymowne te dane urzędowe gospodarki socjalistycznej w ciągu 2 i pół lat. W początkach marca b. r. odbył się w Moskwie zjazd producentów i znawców hodowli lnu, tego produktu, który, jak wiadomo, miał dla Rosji wyjątkowe niemal znaczenie; Rosja była jednym z największych dostawców lnu w całym świecie.

Rezultaty tego zjazdu „lnianego” ogłoszone zostały w N-rze 64 wyżej wspomnianej gazety „Życie ekonomiczne”. Powierzchnia produkcji lnu w 1919 r. zmniejszyła się o przeszło 60 proc. w porównaniu z r. 1914 i ciągle się zmniejsza tak, że w 1920 r. bieżącym spadnie już do 15 proc. zasiewu lnianego z przed wojny. Rozumie się, że mowa jest tylko o guberniach, uszczęśliwionych ustrojem socjalistycznym. Zjazd tłumaczył to zjawisko brakiem dowozu zboża do miejscowości, produkujących len, i niskimi stałymi cenami na len.

W N-rze 65 tegoż „Życia ekonomicznego” znajdujemy ciekawe dane o fabrykacji papieru w rejonie północnym, gdzie obfitość lasów ułatwiała rozwój tej produkcji; w pierwszym półroczu 1919 r. pracowało jeszcze 6 fabryk, w drugim już tylko 3, tak, że techniczne inwestycje w I. półroczu eksploatowane były 65 proc., w drugim już tylko 24 proc., pomimo, że w I. półr. pracowało 3029 robotników w II. półr. 3911, wytwórczość spadła w ciągu półroczia o połowę. Czyli na 50 proc. spadła produkcja i o 30 proc. wzrosła ilość pracujących. Czy potrzebne komentarze?

C produkcji skóry daje pojęcie Nr. 70 tegoż pety, wiadomości dotyczą gubernji moskiewskiej, a więc znajdującej się pod bezpośrednim wpływem blizkiego rządu socjalistycznego żadnym walk w gubernji tej nie było, położenie więc powinno być przynajmniej znośne. Tymczasem cóż widzimy: jeszcze w 1918 r. zebrane było 126613 skór niewyrobionych, podczas gdy w 1919 r. już 8 razy mniej, bo tylko 15889. Jako przyczynę tego podaje organ urzędowy: ludność spożywa skóry świeże jako pokarm i niechętnie bierze papierki.

O kolejnictwie pisze się bezustannie i bez końca zawsze w tonie minorowym. W tej sprawie podaje interesujące zestawienie inny organ oficjalny sowiecki nie mniej dobrze poinformowany: „Izwestia”. Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu wykonawczego „Sowietów” rob., chłopskich, kozackich i czerwonogwardziejskich „deputatów” i moskiewskiego „Sowieta” robotniczych i „krasnoarmiejskich deputatów”. Przytoczyłem ten sekcjarski tytuł, jako curiosum. W N-rze 57 tego pisma przytoczone są następujące dane „o rezultatach walki z upadkiem transportu”: wzrost chorych parowozów, poczynając od 1 stycznia 1917 r. następujący:

1 stycznia 1917	— 19.0 proc.
1 stycznia 1918	— 31.1 proc.
1 stycznia 1919	— 47.7 proc.
1 stycznia 1920	— 58.1 proc.

zaś 4 lutego b. r. nie danych parowozów do porągów już wyznaczonych do wyjścia doszedł do 31 proc. Jest to cyfra znamionująca blizki kompletny paraliż, zostały przedsięwzięte nadzwyczajne środki i ten ostatni procent spadł do 15 proc., ale jakim kosztem. Oto dzięki zaprzestaniu remontu kapitalnego i średniego parowozów chorych!!

Perspektywy są jeszcze ciemne, jeżeli dodamy, że podług Nr. 89 „Życie Ekon.”, produkcja żelaza („czuchun”), wyniosła w Rosji w 1915 r. — 224.940.000 pudów a w 1920 r. oczekują już tylko najwyżej 20 milionów, t. j. dziesięć razy mniej!

W Nr. 83 „Życia Ekon.” znajdujemy dane o „Sławczaju”: jest to centralny urząd zaopatrywania Sowdepji w herbatę, kawę, cykorję i t. p.

Następujące dane o działalności tej na socjalistyczną modłę urządzonej instytucji podaje wspomniany numer pisma. Przy dostarczaniu herbaty tylko ludności fizycznie pracującej wiejskiej i przede wszystkim robotnikom fabrycznym, t. j. warstwom, obecnie uprzywilejowanym w Sowdepji, należałoby wydać w rocznych rachunkach, licząc tylko ćwierć funta na głowę, 90 milionów funt, tymczasem urzędnicza ta instytucja, licząca dziesiątki tysięcy osób, zaledwie doszła w 1919 r. do 16 milion. funt., i „Życie Ekon.” wskazuje na konieczność większej wydajności pracy!

I tak samo sprawy stoją we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Republiki Socjalistycznej Rosyjskiej, żali się wspomniane pismo! Weźmy, na przykład, dostarczanie kopalinom materiałów wybuchowych, bez których istnieć!

działać kopalnie rud nie mogą. Nr. 89 pisma tyle razy wspomnianego z gorczywą stwierdza, że kopalnie miały te materiały tylko z zapasów starych („burżuazyjnych” zatem) i wlokły swe istnienie tylko z reparacji resztek — a co będzie dalej? pyta z trwogą sprawozdawca, gdy zapasy wyjdą? Nie lepiej w przemyśle włóknistym — w Nr. 90 „Życia Ekon.” podkreślono, że w takim n. p. Piotrogradzie z 26 istniejących fabryk włóknistych pracują tylko 3, reszta stoi zamrożona (dosłownie).

W Nr. 90 tegoż pisma jakiś socjalista bolszewik narysował w grubych rysach stan transportu wodnego pod tytułem: „Krytyczny stan transportów wodnych”, przytacza następujące przykłady: w Wielkim Uściugu, zamiast dawnych 34 parowców, wychodzi tylko 10, na Sogoży zamiast 20 statków funkcjonuje tylko 2, na Puszmie 3 zamiast 11, na Foksy zamiast 16 nie działa żaden i t. d. bez końca w tym samym duchu. Na końcu ogólna uwaga tej treści: robotników chętnych niema wcale; zmuszeni do pracy (zgodnie z dekretem o pracy przymusowej, przy czym kary na robotników, jak na froncie wojennym!) pracują bardzo źle, rezultaty nikłe. Ludność wszelkimi sposobami stara się uniknąć robót przymusowych.

Tak pisze socjalista o socjalistycznym sposobie pracy w socjalistycznej robotniczej republice w urzędowym socjalistycznym organie. Wogóle sprawa robotnicza w tem niby proletarjackim państwie, które miało być rajem dla robotników na ziemi, przedstawia się najsmutniej, najgorzej, beznadziejnie... wyżej podaliśmy parę o tem faktycznych uwag. Tutaj zacytujemy z Nr. 70 „Życia Ekon.” odezwanie się w tej sprawie Bronstela-Trockiego na IX Zjeździe Partji Komunistycznej w Moskwie w marcu b. r.: „W ważniejszych gałęziach przemysłowych mamy zarejestrowanych 1.150.000 robotników, w rzeczywistości zaś pracuje tylko 750 tysięcy.

Dokąd poszło te kilkaset tysięcy robotników? zapytuje Trocki i odpowiada: oni poszli na wieś, być może na spekulację, czyli wyrażając się językiem wojennym 400 tys. na 700 tys. stali się dezertarami. Ładny raj — liczba robotników przemysłowych wciąż tonieje w tem państwie „robotniczym”, Nr. 33 tegoż pisma daje taki charakterystyczny przykład. Podług danych oddziału Sierpuchowskiego wszechrosyjskiego związku zawod. robot., liczba członków związku w 1919 r. spadła z 35456 w styczniu na 12345 w grudniu tegoż roku, t. j. więcej niż 50 proc. Oto rezultaty obiektywne gospodarki państwowej socjalistycznej.

Dr. Janicz.

Zjednoczenie sądownictwa polskiego.

Dnia 28 z. m. Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej święcił wielką uroczystość w postaci pierwszego w swojej Izbie Karnej posiedzenia, przeznaczonego na rozpoznanie, w charakterze instancji rewizyjnej, szeregu spraw karnych z b. dzielnicy pruskiej.

Doniosta to chwila dziejowa. Dzięki niej, Polska osiągnęła nareszcie zupełne zjednoczenie sądownictwa. W różnych jej dzielnicach różne działają ustawy, zarówno w dziedzinie prawa materialnego, jak i

w zakresie procedury. Ale nie mniej przeto na całym jej obszarze, jak długa i szeroka, działa odtąd jeden urząd sądowy, różniący się wzajem na niższych stopniach, ale zjednoczony pod wspólnym stropem Sądu Najwyższego. Obok tedy armji i Sejnu, zespolony urząd sądownictwa stał się widomym symbolem jedności Państwa i Narodu.

Ale nie bez trudu i wysiłków udało się osiągnąć owo zespolenie.

Przekazanie Sądowi Najwyższemu w Warszawie zakresu władzy i działania byłego Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego i Trybunału Administracyjnego w Wiedniu odbyło się już przed piętnastoma miesiącami, mocą dekretu nr. 200 z dnia 8 lutego 1919 r., którego wykonanie nie nastąpiło zbyt wielu szkopułów, wobec gotowego, w osobach byłych sędziów obu rzeczonych trybunałów wiedeńskich, zastępu prawników polskich, nadających się do objęcia w Sądzie Najwyższym dwóch nowych jego izb przeznaczonych dla spraw, o których mowa, mianowicie izby 3-ciej do spraw cywilnych i karnych i izby 4 do spraw administracyjnych.

W dniu 28 b. m. przed takim właśnie kompletem szczególnym Izby II, odbyły się pierwsze w Sądzie Najwyższym rozprawy rewizyjne w jedenastu sprawach karnych z b. dzielnicy pruskiej.

Było to posiedzenie uroczyste.

Na wzniesieniu poza stołem sędziowskim zasiadli prezesi, sędziowie i prokuratorzy Sądu Najwyższego, a fotele przed ławami dla publiczności zajęli: Minister sprawiedliwości Hebdżyński i wiceminister Morawski, wiceminister b. dzielnicy pruskiej, podsekretarz stanu poseł Z. Seyda, byli ministrowie sprawiedliwości: Bukowiecki obecnie prezes generalnej prokuratury, Higersberger (obecnie prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa), Sufiński (obecnie prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie) i Sobolewski (obecnie wiceprezes Rady adwokackiej), wreszcie prezes Rady naczelnej adwokackiej H. Konic. Depesze powitalne nadeszły z Poznania szef departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej prof. Witold Prądzyński i minister tej dzielnicy, poseł Władysław Seyda.

Właściwą rozprawę sądową poprzedziło uroczyste posiedzenie kompletu Izby II, które, jako jej przewodniczący, otworzył prezes sądu Najwyższego Franciszek Nowodworski, w podniosłej przemowie podkreślając wysokie znaczenie dziejowego tego faktu.

Bezpośrednio po tej mowie prezesa, zasiadł za stołem komplet wyrokujący, złożony z sędziów R. Leżańskiego (przewodn.) Z. Rymowicza i E. St. Rappaporta z udziałem podprokuratora Prokopowicza i St. Szulca. Nastąpiło rozpoznawanie spraw.

Tak odbyła się uroczystość Zjednoczenia Sądownictwa Polskiego. Skromna w formie, ale doniosła w treści.

Budżet T. S. L. na r. 1920.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L., na którym dyrektorzy Nowak i Rymar przedłożyli szczegółowy plan finansowy na rok 1920.

Po stronie wydatków budżet ten przewiduje następujące pozycje:

1) Administracja Centralna oraz koszta zjazdów, lustracji i organizacji 280.000 Mk., 2) Centralna składnica książek 200.000 Mk., 3) wypożyczalnia przeźroczy 10.000 Mk., 4) wydawnictwa (kartki, obrazy, druki) 150.000 Mk., 5) „Przewodnik Oświatowy” 30.000 Mk., 6) nakłady książkowe 510.000 Mk., 7) Zasiłki na prace oświatowe dla Kół T. S. L. 250.000 Mk., 8) na kursa dla dorosłych, kursa bibliotekarzy, kursa kierowników czyteln., na wystawy książek 150.000 Mk., 9) Koszta 3-go Maja 150.000 Mk., 10) długi 55.000 Mk., 11) na szkoły na zachodzie 10,073.860 Mk., 12) na szkoły na wschodzie 2,300.000 Mk.; razem 14,158.860 Mk.

Przewidywane dochody preliminarz Zarządu Główny T. S. L. na kwotę ogólną 10,865.000 Mk.; a to:

1) Z Centralnej Składnicy książek 250.000 Mk., 2) z wypożyczalni przeźroczy 10.000 Mk., 3) z wydawnictw 250.000 Mk., 4) z „Przewodnika Oświatowego” 6.000 Mk., 5) z nakładów książkowych własnych 10.000 Mk., 6) od Kół T. S. L. 15.000 Mk., 7) zasiłki na prace oświatowe 100.000 Mk., 8) dar Narodowy 3-go maja 700.000 Mk., 9) Z zapisów i darów 20.000 Mk., 10) wierzytelności 30.000 mk., 11) dochody własne szkół na zachodzie 2,814.000 Mk., 12) subwencja Sejnu na szkoły na wschodzie 2,450.000 mk., 13) subwencja śląskiej Rady Narodowej 210.000 mk., 14) zasiłek rządu na szkoły na zachodzie 4,000.000 marek.

Przewidywany deficyt w wysokości 3,293.860 marek musi pokryć społeczeństwo polskie w zwiększonej ofiarności na rzecz T. S. L.

Prace, prowadzone przez T. S. L., są tak ważne, iż ani na chwilę wstrzymane być nie mogą.

Figiel ukraiński.

(Korespondencja własna.)

W nicoa, 23 maja.

Wielkie zaniepokojenie wśród tutejszych sfer polskich wywołało oświadczenie ukraińskich sfer finansowych o zamierzonych przez rząd ukraiński projektach finansowych. Działacze ukraińscy aż zacierają ręce z uciechy, że tak łatwo mogą spełnić pewne zobowiązania pieniężne wobec rządu polskiego. Projekty te stoją w ścisłym związku z ugodą polsko-ukraińską, która między innymi — jak głoszą działacze ukraińscy — zawiera zobowiązania rządu ukraińskiego, który rządowi polskiemu ma zapłacić pół miljarda karbowaniców tytułem zwrotu za utrzymanie wojsk polskich na Ukrainie. Oóż rząd ukraiński, który nie wierzy w sprawność swych maszynek do drukowania karbowaniców, kwestje znacznie sobie uprościł i zamierza w czasie najbliższym puścić w obieg banknoty po 10.000, 50.000, 100.000 i 250.000 karbowaniców. Papierki te pójdą w pierwszym rzędzie na zaspokojenie pretensji rządu polskiego, który ze swej strony będzie musiał usilnie się starać o utrzymanie kursu ukraińskiej „bumagi”.

Taka kalkulacja ułatwi wprawdzie Ukrainie sytuację finansową, ale z drugiej strony w najwyższym stopniu przyczyni się do spadku waluty polskiej. Już dziś w stosunku do bezwartościowego karbowanica marka spadła w cenie tak, że n. p. w Kamieńcu Podolskim, niedawno płacono za markę 30 karb. (akacji), dziś zaś tylko 10.

Ver.

JULJUSZ GERMAN.

116

Poza śmierć daleko.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

— A teraz, gdy ja... gdy my... E, nie wiem, jak powiedzieć i niema o czem mówić! — zawołała dzwignie z twarzą krasną od różowych świateł.

— A co dzisiaj malował?

— Niby kto? Pan Wojciech Kossak czy pan Jacek Malczewski? A może pan Sichulski? Nie wiem, bardzo żałuję, nie miałem czasu wstąpić do ich pracowni.

— Kpi sobie niedobry z głupiej dziewczyny. Ja pytam się, co Stefek...

— No, przemówiłaś po ludzku. Kiedyż się wreszcie nauczysz? Zawsze jak przychodzisz, muszę do piero obfaskawiać tego dzikusa.

— Ach, bo nie umiem jeszcze i lampa tak jasno się pali i wstyd mi, że ja taka prosta a Stefek taki delikatny, cudny jak królewicz jaki...

— Masz tobie! A tom wyjechał w górę! Gdzież mój dwór świetny i karoca złocista? Niema tam gdzieś pod ręką ministra skarbu z worem złota? Aie, czekajno, złoto złotem... Skąd ty teraz bierzesz pieniądze? Jesteś zawsze czyściutko ubrana, aż miło spojrzeć. Wstążeczki jakieś na szyi. Bardzo mi to się podoba. Na Jowisza, ładna jesteś, aż oczy rwiesz! Tylko w głowę zachodzę, skąd masz na te biedne zbytki, które dziś tyle kosztują. Odemnie nie chcesz przyjąć ani feniga. Zrobiłaś mi awanturę z płaczem, z krzykiem, z całym kompletem, gdym chciał...

— Umarłabym chyba przedzej. Teraz, gdy my razem...

— No, więc skąd?

— Ale co tam — uśmiechnęła się wesoło — wstaję o dwie godziny wcześniej, dobrzy ludzie znoszą robotę, prasuję, piorę. Nawet mam tyle zamówień, że nie wiem, czy wydołam. Właśnie, że wydołam. Silna jestem jak nigdy. I tak miło się teraz pracuje i tak lekko. Śpiewam sobie i myślę zawsze, że wieczorem...

Przewinęła się koło niego gibka jak sosna.

— Wszyscy mówią, że ja teraz ładna. I wierze już w to trochę. Bo wiem, dlaczego ładna.

— Już tak kocham, że więcej nie można — szepnęła cichym głosem, wezbranym bujną pieśczęcią. Czar wdzięcznej urody przelewał się w niej jak szumiące wlno w wypelnionym po brzegi dzbanie. Cała w błyskach uśmiechów, które rozpały się w rozjaśnionym żywo szafirze jej źrenic, snuła się po pracowni, zakłopotana prześlizgnięciem. Tu przesunęła pieśczołtliwie dłonią po ramie obrazu, tam pogładziła po przyjacielisku poręcz poczołtwej foteli, dotknęła z łagodnym pozdrowieniem zwieszającej się ze ściany makaty. Ręce jej nabrały ostrożnych, delikatnych ruchów, pełnych jaśminowej przytulności.

— Nie dziwie się temu Chińczykowi, że za tobą wciąż łązi — rzekł malarz. — Swoją drogą trzeba z nim coś zrobić. Boję się trochę o ciebie. Przed chwilą wpadłaś tu dość przerażona...

Ruszyła pogardliwie ramionami, wydeją usta.

— Iii, miałabym się tam czego bać. Łajdaczyzna taki. Wstyd tylko dla ludzi, że włóczy się po świecie. Przecież to nie człowiek nawet, a stwór jakiś przebrzydły. Z obrzydzenia uciekłam przed nim, nie ze strachu. Zresztą po co mi Stefeczek przypomina? Co tam będę o takich rzeczach myślała? Tak mi tu dobrze...

Wtulony w kąć kanapy, w pół leżąc na poduszkach patrzył na nią zmrużonymi oczami. Uśmiechał się do niej jak do kwiatu, pijąc tym uśmiechem świeżą jej, ciepłą obecność, zasłoniwszy nim wszystko, co w myślach czaiło się gryzającym niepokojem. Pode-

szła ku niemu, kołysząc się lekko. W jasnej twarzy przeświecał promiennie żar krwi pulsującej spożętniałą tryumfalnie mocą.

— Taka sama krew, taka sama, jak ta, która w moich żyłach płynie — zaszumił wiew sennych ech. Osunęła się na podłogę, złożyła głowę na jego kolanach.

— Co robisz. Kazia, ślądź tu przy mnie...

— Nic, proszę, ja chce tak.

Wzniosta ku niemu twarz zachwyconą, z czarnej gestwy puszystych włosów wyrastającą upojnym odblaskiem.

— Masz niewolnicę, niech ci opowiada, stary królu, bajki o tem, czego się nie widzi — przedarł się przez ciszę jego uśmiechu błędny majak ironicznego przypomnienia!

Przepadł zaraz błyskiem z podświadomych głębin rozwiany: „Sen dawny a cudnie żywy lśni w tej twarzy, coś, co kochałem, czy kochać będę a czego teraz jeszcze jasno nie widzę...”

Szedł ku niemu nabrzmiął zapachem stepowych kwiatów głos dziewczyny:

— Zamyślony taki, nie o mnie pewno, o swoich obrazkach, o tem, co piękniejsze, niż ja. Ale to nic, ja nie chce wiedzieć, chce tylko być przy tobie. Szłam dzisiaj Nowym Światem, jechał ślub. Pański jakiś, lokaje na kozłach. Przez szybę karety widziałam pannę młodą. Błądą miała twarzyczkę, świeżutką choć upudrowana a jakby opuchła od oczekiwania czy płaczu. I oczy błękitne, świecące ostro jak noże. Dumne od szczęścia. Po swojej tajemnicy jechała. Pod welonem białym była jak święta. Przez chwileczkę króciutką popatrzyła na mnie, przez jedno mgnienie oka. I uśmiechnęła się do mnie miłym uśmiechem jak siostrzyczka. Tak mi naraz dobrze się zrobiło, jakby kto blizki pocałował serdecznie, jakbyś ty...

(C. d. n.)

Subskrypcja Pożyczki Państwowej na prowincji.

W dniu 26 maja 1920 r. odbyło się w Żółkwi zgromadzenie publiczne w sprawie Pożyczki Odrodzenia Polski, a dnia 28 maja w Przemyślu. Na zgromadzeniach tych udzielał wyjaśnień delegat Ekspozytury Urzędu Propagandy pożyczki państwowej Starosta Zaczek.

Przeprowadzone dyskusje wykazały silne zainteresowanie się „Pożyczką Odrodzenia Polski”, na którą w Przemyślu subskrybowano w przeciągu 2 dni 4,000.000 Marek pol. 2905

N A D E S E A N E

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Dr. Stanisław Fuchs
2906n LEKARZ DENTYSTA
plac Marjacki I. 9. Ord. 9-12 i 3-5.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

Od Wydawnictwa.

Nieustanny wzrost cen papieru, kosztów druku itd. zmusza nas do podwyższenia cen prenumeraty. „Słowo Polskie” jest ze wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych ostatniem, które się do tego środka ucieka, nie pragnąc powiększania dotkliwej kłopoty artykułów pierwszej potrzeby, do których dziś i dziennik niewątpliwie również należy. Dysproporcja jednak między ceną pisma a kosztami wydawnictwa stała się już zbyt wielka.

Od dnia 1 czerwca „Słowo Polskie” za dwa wydania dziennie kosztować będzie miesięcznie

we Lwowie bez dostawy do domu 20 marek.

We Lwowie z dwunazową dostawą i na prowincji 26 marek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 2. czerwca o godz. 7. wieczór „Carmen”, opera J. Bizeta z p. Hodakowską w roli tytuł.

We czwartek, 3 czerwca o godz. 3 popoł. „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Falla. — O godz. 7 wiecz. „Manon”, opera Massenet’a z p. Banrowską w roli tytułowej.

W piątek, 4 czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5 „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w bieżącej obsadzie.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Od poniedziałku 31 maja do niedzieli 6 czerwca włącznie, codziennie o godz. 7:30 wiecz.

Prolog: Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacje i Rym Savfety, tańce klasyczne. — Andrzej Kitschmann i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinematograficzny”, sketch śpiewny Andy Kittschmann i Mraka Windheima). „W łaźni i sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim, Z. Orwiczem i M. Windheimem w głównych rolach.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek 7-go czerwca premiera programu XXV.

TEATR WODEWILOWY, ul. Ossolińskich I. 10. Dziś operetka teatru wielkiego w Lublinie. „Polska krew”; „Miłość cygańska”; „Pepita”. 2847.

— „APOLLO” Dziś „Platoniczne małżeństwo”, komedia w 5 aktach z Mią May. 2856

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opanki „Słowa Polskiego”.

— **Mianowania.** Minister W. R. i O. P. zamianował przydzielonych do Rady szkolnej kraj. profesorów Stanisława Leonharda i Edwarda Horwatha krajowymi inspektorami szkół w VI. klasie rangi urzędników państwowych.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych zamianował radcę leśnictwa inż. Stanisława Kumora starszym radcą leśnictwa w Zarządzie okręgowym dóbr państwowych we Lwowie, zarządcą lasów i dóbr państwowych inż. Aleksego Kotysa lustratorem lasów, rewidenta rachuby inż. Kazimierza Popiela, tudzież asystentów leśnictwa inż. Dyonizego Buraczyńskiego i inż. Michała Bilińskiego, zarządcami lasów i dóbr państw. oraz posumął geometrę Władysława Skrzyżowskiego do IX. klasy rangi.

— **Miejscowe komisje szacunkowe dla państwowe- go ustalenia i ocenienia strat wojennych, poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego, na terytorjum odnośnych powiatów, w czasie wojny światowej, jak i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe w następujących miejscowościach: Gorlice, Jasło, Kraków (dla m. Krakowa z Podgórzem, powiatu chrzanowskiego i krakowskiego), Tarnów, Zaleszczyki i Wieliczka (dla powiatu podgórskiego i wielickiego). Komisja krakowska urzęduje przy ulicy Grodzkiej 61. Dotąd zostało w Małopolsce uruchomionych 45 komisji miejscowych.**

— **Na fundusz plebiscytowy** urzędują Akad. Koło artystyczno-dramatyczne „Wieczór Wesoły” w dn. 8 bm. (wtorek) w sali Kasyna miejskiego. Na program wieczoru złożą się produkcje solowe, sceniczne i baletowe. Odegrana zostanie znakomita jednoaktówka Dobrzańskiego. Ze względu na piękny cel, jak i na to, że jest to niejako wieczór pożegnalny młodzieży akademickiej przed opuszczeniem Lwowa — sądzimy, że publiczność pospieszy tłumnie w dniu 8 bm. zapełnić salę Kasyna.

— **Kobieta docentem** Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, udzielającą p. Ludwice z Dobrzyńskich Rybickiej veniam docendi z zakresu historii filozofii.

— **Nowości księgarskie.** Wyszła z druku nowa książka znanego feletonisty i literata Jerzego Bandrowskiego. Utwór ten, zatytułowany „Syn Dulepru”, poświęcony jest belletrystycznej charakterystyce pierwszych czasów emigracji polskiej w Rosji. Książka, odznaczająca się właściwą temu pisarzowi plastyką, pogodą i humorem, aktualna jest też z tego względu, iż malowniczo opisuje zdobyty przez nasze wojska Kijów, jego odrębne życie i obyczaje. Jak się dowiadujemy, jestto druga już książka z cyklu utworów, poświęconych Wielkiej Wojnie i rewolucji rosyjskiej. Prócz „Krwawej Chmury”, opisującej dzieje Chińczyka w bolszewickiej armii, w druku jest powieść p. t. „Pielgrzym”.

— **Zarząd Zjednoczenia** Polskich Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych podaje do publicznej wiadomości, że otrzymał z Wydziału Narodowego w Chicago za pośrednictwem żony postą polskiego w Waszyngtonie ks. Kazimierzowej Lubomirskiej na ręce przewodniczącej ks. Eleonory Lubomirskiej sumę 785.214 marek, którą obdarzono towarzystwa o celach humanitarnych należące do Zjednoczenia, oraz przeznaczono na święcone dla żołnierzy załogi, frontu i legii kobiecej. 2895

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapo-trywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie I. 2. 2676

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze
Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego”. 1

Magistrat wzywa kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII. B. Departamencie Magistratu celem podjęcia kart poboru na naftę. 2900

Walne zgromadzenie członków katolickiego Związku Polak, odbędzie się w sobotę d. 5 czerwca o g. 5. popołudniu w sali ratuszowej na które wszystkie panie należące do związku najuprzejmiej zaprasza Wydział. 2902

Z kraju.

PRZEMYŚL.

Proces o propagandę bolszewicką.

Przed tutejszym sądem wojskowym rozpoczął się 27 maja proces o propagandę bolszewicką, w którym zasiadło na ławie podsądnych 15 osób, a to: Kazimierz Pyzik z Jarosławia, Michał Tuleja, Grzegorz Gniez, Maks Markfeld z Krakowa, Władysław Rogala, Józefa Szpaczek, Stefania Platek, oraz szeregowcy: Bolesław Kowala, Władysław Grabowski, Bolesław Masłowski, Szczepan Witkowski, Szymon Szostak, Józef Kluza, Stanisław Katarzyński, Władysław Sagan. Prokuratorja oskarża ich o zbrodnię z § 327.

Według aktu oskarżenia podsadni w ciągu r.

1919, należąc do bolszewickiej organizacji i będąc w porozumieniu z armją sowieckiej Rosji, organizowali żołnierzy W. P. w bojówkę bolszewicką, która miała wywołać rozruchy przeciw sile zbrojnej Państwa Polskiego. Hasła bolszewickie starali się rozszerzyć i realizować wśród armji polskiej. Za centrum działalności swojej wybierają w Małopolsce główne miasta, jak: Kraków i Lwów i na tej linii działali za pośrednictwem odezw i broszur. W Krakowie porozumiewali się w domu krawca Markfelda i pozostawali w kontakcie z Wa szawą, Lwowem i Jarosławiem. W tej ostatniej miejscowości działali najruchliwiej.

Dla sfumienia ruchawki bolszewickiej w Sosnowcu ściągnięto tam 10 pp., który następnie przeniesiono do Lubaczowa. Przygotowano więc plany z pomocą lubaczowskiego pułku ruszyć na Jarosław.

Do uczestników Zjazdu T. N. S. W.

Ponieważ po mojem przemówieniu w sprawie zamierzonego upaństwowienia gimnazjum p. Rachalskiej p. profesor Kleczeński, broniąc przeciwnego poglądu, oświadczył, że ja reprezentuję wydanie „znikomej mniejszości”, pozwałam sobie uwiadomić tych uczestników Zjazdu, którzy wytrwali do końca i słyszeli nasze przemówienia, iż na odbytem 29 maja zebraniu Koła przemyskiego przeciw upaństwowieniu tego zakładu oświadczyło się 24 obecnych a za niem tylko dziesięciu, t. j. dziewięciu członków grona gimn. p. Rachalskiej, przybyłego prawie „in gremio” na zebranie i prócz tego jeden jeszcze członek towarzystwa wyznania mojżeszowego.

Dr. Władysław Tarnawski.

LUBACZÓW

Heroje przy prac.

W całej wschodniej Małopolsce powszechnie jest zdziwienie, oraz słuszne żale, iż rząd dżawnej trzyma się taktyki wobec Ukraińców, którzy do ostatniej chwili przeciw nam walczyli i bezkrytycznie rozpuszczały internowanych jeńców. Jeżeli uwalnianie gospodarzy rolnych, dałoby się poniekąd usprawiedliwić względami ekonomicznymi, to rozpuszczanie po kraju proletariatu bezrolnego, tchnącego nie tylko nienawiścią do Polaków, lecz co więcej przesiąkniętego na wskroś bolszewizmem, jest nie tylko ze względów politycznych, lecz też i ze względu na bezpieczeństwo publiczne wprost szkodliwe. Ludzie ci bowiem odwykli od pracy, przyzwyczajeni do różnych „rekwizycji” są w wysokim stopniu niebezpieczni dla mienia, a nawet życia drugich.

Do licznych wypadków, znanych z kroniki policyjnej i izby sądowej, przybył świeży w Lubaczowie:

Dwaj bracia Łożnińscy, którzy w czasie inwazji ukraińskiej dali się we znaki tutejszym mieszkańcom, wróciwszy obecnie z wojska ukraińskiego, zamiast chwycić się jakiejś uczciwej pracy, postanowili w łatwy sposób przyjąć do pieniędzy i uplanowali kradzież na wielką skalę. W nocy z 27 na 28 bm. dostali się do głównego składu skór, gdzie znajdował się towar, przedstawiający wartość kilkuset tysięcy marek i poczęli wynosić skóry na przygotowany już wóz. Dzięki ednak czujności gorliwości patrolującego żołnierza policji państwowej, spłoszeni poczęli uciekać, a gdy na trzykrotne wołanie żołnierza nie stanęli, ten w myśl przepisów strzelił, trafiając starszego w pierś i w ten sposób pojął go. Niebawem i młodszy brat dostał się pod klucz, a całe miasto aż odcichnęło swobodniej, uwolnione od zmory tych bandytów. I znów jedni drugich pytają, czy nie lepiej było, gdyby rząd tego rodzaju jednostek nie wypuszczał z obozu jeńców, lecz internując je, zmuszał do pracy pożytecznej.

Z całej Polski.

Uroczystość konsekracji biskupa. — Pamięcy spieszą uas Jasną Górę. — Oryginalny dar utanów Jazłowieckich dla Warszawy. — Nadużycia na poczcie. — Aresztowanie inspektora w zarządzie leśnym. — Zabijanie ryb dynamitem. — Wznowienie sprawy hr. Ronikiera.

W dniu zesłania Ducha św. odbyła się w prastarej katedrze poznańskiej wobec nieprzeliczonych tłumów rzadka uroczystość konsekracji nowego biskupa archidiecezji poznańskiej, ks. prałata Stanisława Łukomskiego, mianowanego biskupem-suffraganem.

Po długiej przerwie, spowodowanej wojną, mury świątyni Jasnogórskiej poczynają się ożywiać licznymi zastępami pątników, przybywających z odległych okolic kraju. Z okazji Zielonych Świąt przybyły na Jasną Górę kompanie z Warszawy, Radzimina, Podlasia Siedleckiego, Galicji i Grodzieńskiego. Ogółem na Jasną Górę przybyło w owych dniach około 30 tysięcy osób.

14 pułk utanów Jazłowieckich w ostatnich zwycięskich walkach z wrogiem, rozbijając oddziały turkiestańskich bolszewików, zdobył wielbiada. Ze względu na to, że jest to okaz dość ciekawy i rzadki w kraju, pułk ofiarował go miastu Warszawie dla powiększenia zbiorów ogrodu zoologicznego. Zarząd

miasta przesłał ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

Na poczcie warszawskiej ujawniono znowu nadużycia z listami amerykańskimi. Popelniał je urzędnik poczty Zdzisław Krawczyk. Dokonana przy nim niespodziewana rewizja wykryła w kieszeni dwa listy amerykańskie, z których wyjęto 7 dolarów, z drugiego czek na 3.900 Mk.

Policja łódzka aresztowała onegdaj w Uniejowie wyższego urzędnika ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych Gustawa Buseck-Busockiego, pozostającego na stanowisku inspektora w zarządzie leśnym okręgu łódzkiego. Busecki oskarżony jest podobno o dopuszczenie się sfałszowania dokumentów urzędowych.

Mieszkańcy Zgierza poruszeni zostali wypadkiem, jaki się zdarzył w piątek po południu. Wiceburmistrz, p. Stefan Tuszyński, udał się z paru ławnikami magistratu, celem łowienia ryb za pomocą ogłuszania dynamitem. Jedna z petard, napelnionych dynamitem, rzucona do wody, eksplodowała tak silnie, iż znajdujący się w pobliżu wybuchu wiceburmistrz Tuszyński, uległ wyrwaniu szczęki oraz okaleczeniu twarzy i głowy. Stan zdrowia Tuszyńskiego budzi poważne obawy.

Pisma warszawskie donoszą, że wyższe władze sądowe zarządziły przeprowadzenie dochodzenia, mającego na celu zebranie materiału, niezbędnego do określenia, czy zachodzą powody do wznowienia ścisłego procesu o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego. Jak wiadomo, za zabójstwo to hr. Ronikier przed 12 miesiącami laty skazany został wyrokiem b. izby sądowej rosyjskiej na 11 lat ciężkich robót i karę tę zaczął odsiadywać w areszcie warszawskim, co trwało do czasu opuszczenia Warszawy przez Rosjan. Już za czasów okupacji niemieckiej skazany wniosł był podanie o rewizję procesu. Władze niemieckie wzięwszy 10.000 marek kaucji, wypuściły hr. Ronikiera na wolność. Hr. Ronikier opuścił Warszawę, udając się do Włoch, skąd nadesłał w roku zeszłym podanie do ministerstwa sprawiedliwości o przedłużenie mu pozwolenia na pozostanie jeszcze przez czas dłuższy za granicą z powodu przedłużającej się choroby. Ministerstwo przedłożyło termin stać się choroby. Ministerstwo przedłożyło jednak dotąd nie zgłosił się. O ile wiadomo, sąd najwyższy nie rozstrzygnął jeszcze kwestji czy istnieją podstawy do rewizji procesu, o co prosi hr. Ronikier.

Ze świata.

Heca odwetowa szowinistów niemieckich. — Wielki proces o znęcanie się nad żołnierzami. — Tragiczna śmierć torreadora.

Heca odwetowa szowinistów w Niemczech przybiera niebywałe rozmiary. Do tej propagandy odwetowej używa się, czyli raczej nadużywa się nawet zupełnie niepolitycznych pism. Tak znajdujemy w ostatnim numerze „Deutsche Jägerzeitung” artykuł oficera pozasłużbowego, który zawiera następujący ustęp:

„W domu posiadam stary karabin mego dziadka. Na karabinie znajdują się napisy: „Paryż 1814 i 1815”, „Szlezwig 1864”, „Paryż 1870/71”, „Somme” ostatnio mego syna „Bruksela 1914”, „Rumunja 1917”, „Kowel 1918”. A jeżeli Pan Bóg pozwoli — myśl ta ma mi osłodzić godzinę śmierci — dopisze raz mój wnuk: „Paryż 19...”. Co ja w tej sprawie uczynić mogę, uczynię, lecz na to mój naród musi się obudzić”.

W. ruszające, nieprawda? Czy tylko losy historii dopuszczają do tego „Paryż 19...”? Czy raczej Pan Bóg, na którego powołują się zupełnie niewłaściwie ci, którzy proszą o nowe mordy i okrucieństwa wojenne, nie pokrzyżuje niemieckiej kłicie odwetowej jej planów tak samo, jak je pokrzyżował w wielkiej, pięcioletniej wojnie światowej?

Przed berlińskim wyższym sądem wojennym toczy się wielki proces przeciwko asesorowi pozast. Hilierowi, który w czasie wojny był szefem pewnej niemieckiej kompanii piechoty w polu. Skarga zarzuca mu ciągłe maltreowanie i bicia podwładnych mu żołnierzy, których nieraz traktował w tak barbarzyński sposób, że jeden z nich, żołnierz Helmhake, zmarł z powodu odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Nieludzki oficer, jak zeznało bardzo wielu świadków powołanych nawniejszych podwładnych jego, był podwładnych swoich, co należało u niego do rzeczy całkiem zwyczajnych. Lubił także zamiat aresztu przywiązywać swe ofiary u drzewa. Świadek kupiec Löwenthal zeznał: „Traktował nas nie jako żołnierzy, lecz jak trzodę bydła”! — Hiliera skazano na 2 lata więzienia.

Hiszpanię obiegła żalobna wieść: piękny torrero Joselito Gomez, ulubieniec kobiet, zwany przez nie el Galito, zwycięzca odznaczony w olbrzymiej ilości walk byków, ozdoba torreadorów i obiekt namiętn.

uniesień czarnowłosych dam z Sewilli i Toledo, zginął w Talalera w walce z piątym z rzędu bykiem, powalwszy uprzednio czterech innych. Piękny „el Galito”, syn cyganów hiszpańskich, od najwcześniejszej młodości kształcił się w Sewilli na torreadora. Do kariery jego przyczyniła się bezsprzecznie jego wytworna, niemal posagowa piękność i nadzwyczajna siła. Zapytywany o lęk przed śmiercią w krwawych walkach, słynny torreador pokazywał w niedbałym uśmiechu swe przepyszne, białe, jak śnieg, zęby i odpowiadał, iż przed każdym niebezpieczeństwem chronił go amulet, który stale nosi na piersiach. W dniu tragicznej śmierci „el Galito” zostawił w domu amulet i zginął w powodzi kwiatów i słońca i w strudze własnej krwi, młody, piękny i sławny, kochany i podziwiany, żegnany łzami tłumów, które były świadkiem tyłu jego świetnych tryumfów.

Nowe medjum.

Jedno z ostatnich posiedzeń instytutu psychologicznego w Paryżu, było poświęcone doświadczeniom z lewitacją, czyli podnoszeniem przedmiotów, bez dotykania się ich. Profesor dr. Bertrand zapoznał audytorjum, wśród którego znajdowało się kilku członków Akademji nauk ścisłych, z doświadczeniami, które wywołują niezawodnie dyskusje z dziedziny okultyzmu.

Pewna 17-letnia dziewczyna, według prof. Bertranda, obdarzona jest niezwykłym darem lewitacji, który był przedmiotem studiów znanego dr. Crawforda z Belfastu. Potrafi ona podnieść z ziemi ciężar kilkukilowy, zupełnie się go nie dotykając. Doświadczenie to udaje się jednak tylko przy świetle blade czerwone. Światło białe lub niebieskie pozbawia medjum jego zdolności, a iskra magnezjowa, przy pomocy której chciano objaw ten sfotografować, przyprowadzi dziewczynę o silny atak nerwowy. Drugim doświadczeniem prof. Bertranda jest, że ciężar medjum w chwili podnoszenia przedmiotu zwiększa się o tę samą ilość kilogramów, jaką dany przedmiot waży. Zdaniem sceptyków, wszystko dzieje się tak, jakby medjum podnosiło ciężar rękami, albo nogami. Wierzący upatrują w tem zjawisku dowód siły nienaturalnej, promieniującej z medjum, łączącej go ściślej z przedmiotem.

Paryski „Matin” podając ten fakt, przypomina swoją ankietę na ten temat z r. 1908, w której profesor d'Arsonval wyraził następujące zdanie:

„W danej chwili niema doświadczenia naukowego, które potrafiłoby stanowczo zaprzeczyć, lub potwierdzić istnienie zjawisk z dziedziny lewitacji”.

Z wystawy kartograficznej.

W niedzielę o godzinie 12^{1/2}, otwarta została w bocznej sali lokalu Koła Literackiego i Artystycznego, urządzona przez prof. E. Romera wystawa kartograficzna p. t.: „Granice Polski”. Wystawiono ogółem 63 numerów manuskryptów lub chemicznych reprodukcji Biura Geograficznego przy delegacji polskiej w Paryżu, 29 polskich druków, 7 manuskryptów i fotografii polskich, po 5 druków, względnie fotografii niemieckich, angielskich i amerykańskich, 4 francuskie, 3 włoskie, 1 czeską i 5 map oficjalnych konferencji paryskiej, dołączonych do warunków pokojowych. Ogółem suma wszystkich wystawionych map i djagramów wynosi 148.

Wystawę otworzył prof. E. Romer przemówieniem, w którym pokrótce przedstawił znaczenie poszczególnych kart i wskazał na olbrzymie trudności, jakie delegacja polska musiała pokonać, aby przekonać sfery kompetentne podczas konferencji w Paryżu o słuszności żądań polskich. Trudność tego zadania zrozumieć łatwo, skoro się zważy, że o stosunkach etnograficznych w Polsce informują zagranicę wyłącznie obcy a mocarstwa rozbiorowe dołożyły wszelkich starań, aby informacje te wypadły dla nas jak najniekorzystniej. Krótka przemowa prof. Romera wywarła na obecnych głębokie i niezatarte wrażenie.

Istotnie wystarczy spojrzeć na szereg rozwieszonych kart etnograficznych Europy, ażeby dojść do przekonania, że gdyby na ich podstawie miało decydować o przyszłych granicach Polski, to zagranica, nie znająca naszych stosunków a informująca się z tak mętnych źródeł naukowych, jakimi są wymienione karty, może naorać tylko jednego przekonania, a mianowicie, że tworzenie Polski jako państwa w Europie jest wogóle zbyteczne.

Spojrzmy na którąkolwiek z kart wyobrażających całą Europę, na której kolorami oznaczono siedziby poszczególnych narodów. Cóż na niej widzimy? Cały zachód Europy: Anglja, Portugalia, Hiszpanja, Francja, Niemcy, Włochy, przedstawiają kolory jednolite, schodzące się mniej więcej z granicami politycznymi tych państw, co więcej n. p. Niemcy jakby duszą się w swych granicach politycznych, zda się, że nadmiar farby rozleje się poza linijki, wyobrażające te granice, na wschodzie znów Rosjanie z pokrewnymi plemionami, wyobrażeni jako olbrzymie zielone pole, znać zaraz, że to ele-

ment dominujący na całym wschodzie, to znów w Europie południowej Serbowie, Bułgarzy, Rumuni, Grecy, oznaczeni kolorami, które aż ponad potrzebę uwidaczniają, że ich aspiracje państwowe nie sięgają poza granice realnie uzasadnione, dalej na północ Madziarzy, Słowacy i Czesi jakby przeznaczeni do utworzenia grupy federacyjnej, a w końcu Polacy, przedstawieni jako kolorowa plama z tak nielitościwie puszczanymi brzegami, jednym słowem taki graficzny dziwolak, że mimowoli razi oko samą swą obecnością.

Można więc na podstawie takiej mapy, gdyby istotnie tylko ona miała tu decydować, z łatwością uzasadnić potrzebę istnienia 4-miljonowej Bułgarii, małej Grecji, wielkiej Serbji i t. d., lecz nie podobnaby uzasadnić, że przeszło dwudziestomiljonowy naród, już choćby tylko dla swej liczebności, ma także prawo do samostannego bytu państwowego.

Słusznie tedy prof. E. Romer podkreślił, że karty etnograficzne dają materiał dla poparcia słusznych żądań polskich najmniej odpowiedni. Delegacja polska musiała zatem postugiwać się w wielu wypadkach innymi środkami. I tak n. p. ogromne wrażenie czyniła karta wyobrażająca graficznie ilość stoczonych przez nas bitew, na której pola bitew oznaczono czerwonymi punktami. Karta ta bodaj najlepiej wyświeśla, jakie granice Polska mieć powinna.

Nie można w końcu pominąć milczeniem jednego okazu, jaki przedstawia karta Europy Gabyrysa, wydana w języku francuskim. Gabyrys, Polak z Litwy, opracował ją za pieniądze niemieckie, wyjątkowo dla celów Niemiec. I ta karta znalazła się na konferencji w Paryżu. Na szczęście zawiera ona tyle fałszów, że nikt jej nie brał na serio. Wystarczy nadmienić, że n. p. Madziarzy sięgają na tej mapie niemal do najbliższych okolic Przemysła a etnograficzna Litwa jest na niej półtora raza większa niż Polska.

Bądź co bądź wystawa przedstawia bardzo cenny zbiór przedewszystkiem jako żywy obraz niezmordowanej pracy Biura Geograficznego polskiej Delegacji w Paryżu, które przeważnie w ciągu samej konferencji wykonało 92 prace wobec 56 prac obcych, przygo owanych starannie i celowo przed wojną, względnie przed konferencją. Wystawa ta stanowi zarazem historyczny pomnik, który po wieczne czasy przechowany być powinien jako świadectwo, jakimi materiałami posługiwali się w pracy nad planem przebudowy Europy ludzie, uchodzący w tej części świata za mężów opatrnościowych i to w chwili, kiedy wieloletnia najbardziej ze znanych dotąd mordercza wojna konieczność tej przebudowy jaskrawo udowodniła. Warto, by wystawą tą zainteresowali się szczerze wszyscy nasi uczeni, choćby dla obmyślenia środków, w jaki sposób należałoby przeciwdziałać niekorzystnemu wpływowi, kart etnograficznych na losy przyszłych granic Polski. Można by naszym zdaniem przy pomocy innych kart uwidaczniających różnice szczepowe drugich narodów jak np. Francuzów, Anglików, Niemców i t. d. niekorzystne dla nas wrażenie do pewnego stopnia złagodzić a przynajmniej postarać się o inny materiał naukowy w celu przeprowadzenia dowodu, że siły faktycznej narodu i jego znaczenia dla postępu ludzkości nie podobna oznaczyć sposobem przyjętym dla wyobrażenia statystyki n. p. bydła, względnie wykazać, że tego rodzaju materiały do tak poważnych celów, dla jakich służą mają organizatorom nowego życia w Europie, zgoła się nie nadają.

(tr.)

Wobec nowych zadań.

W momencie, gdy najszersze sfery ludu powołane zostały do współdziałania w życiu publicznym, sprawa wykształcenia tego ludu stała się postulatem kardynalnym wewnętrznej polityki narodowej. Bo — mimo gorące czasy, przysycone elektrycznością nienawiści i demagogii — istnieją takie prądy i grupy, które nie idą po drodze schlebienia masom, natomiast kładą nacisk na ich rozwój i wykształcenie.

Działalność wydawnicza piosła Jana Załuski, redaktora „Zorzy”, jest tego dowodem.

Gdy z odmetu wojny wylamać się zaczęła niepodległa Polska, gdy stanęliśmy wobec wyboru do Sejmu Konstytucyjnego, podczas których starły się z sobą różne kierunki polityczne, trzeba było dać ludowi szereg broszur, któreby wyjaśniły sytuację polityczną Polski i scharakteryzowały należycie działające u nas grupy polityczne. Tej potrzebie odpowiada I. serja Biblioteki podręcznej „Zorz.” rozchwytywana przez publiczność.

Dziś — stają przed Polską nowe zadania. Dobia do końca okres jednoczenia ziem polskich. Ustala się międzynarodowa pozycja Polski. Na plan pierwszy wybijają się zagadnienia życia wewnętrznego: zbudowanie mocnego gmachu państwowego. Zorganizowanie rolnictwa, przemysłu i handlu, rozwój wytwórczości i zabicie drożyzny, walka z inwazją elementów obcych, „neutralnych” w naszym życiu gospodarczym. Obok tego — ma-

som winno być udostępnione zrozumienie metod życia gospodarczego, które nie znosi mechanicznych przewrotów a da się rozwijać jedynie na drodze wysiłków ewolucyjnych.

Tym to zagadnieniom i potrzebom poświęcona jest druga serja Biblijoteki podręcznej „Zorzy”.

Dr. Żaluska powołał do współpracy wybitnych znawców przedmiotu, wychodząc najwłaściwiej z założenia, iż ludowi nie wolno dawać książek bylejakich i że napisanie dobrej broszury popularnej wymaga gruntowego opanowania przedmiotu.

Więc poseł prof. H. Radziszewski rozwijał ze zwykłą dla niego jasnością i lekkością stylu idee: „Polska — wielkim mocarstwem”.

Poseł dr. Antoni Rząd dał barwny obraz tego, czym jest ta Polska wewnętrznie, pod względem terytorjalnym i ludnościowym. Jego broszura nosi wymowny politycznie tytuł: „Pod wspólnym dachem”.

Natą optymizmu gospodarczego druga książeczka, skreślona wytrawną ręką posła prof. H. Radziszewskiego p. t.: „Skarby ziemi polskiej”.

Wybitny znawca zagadnień skarbowych i gospodarczych poseł prof. S. Głabiński poruszył najaktualniejsze dziś w Polsce zagadnienie drożyzny w broszurze: „Drożyzna w Polsce, jej przyczyny i sposoby usunięcia”. Kwestja rolna potraktowana została w tej mierze, jak na to w naszych warunkach zasługuje. Poświęcono jej 3 broszury: znanego ekonomisty red. B. Wasiutyńskiego „Boleszewizm a sprawa rolna”, świetnego pisarza dla ludu red. St. Rymara z Krakowa „O ludowcach i ich reformie rolnej”, wreszcie gruntownego znawcy przedmiotu, który nie zechciał ogłosić swego nazwiska: „Przewrót czy stopniowa naprawa gospodarki rolnej”.

Znany pisarz ks. poseł Kazimierz Lutostawski podjął zagadnienie odbudowy życia polskiego od strony wartości moralnych w broszurze: „Trucizna duszy chrześcijańskiej — socjalizm”.

Broszury wymienione nabywać najlepiej u źródła wydawniczego: Warszawa, Nowy Świat 22, red. „Zorzy”. Cena 1 książeczki w Warszawie — marka. Przy zakupach hurtem — robione są ustępstwa.

W serji drugiej Biblijoteki Podręcznej „Zorzy” ukazać się ma jeszcze kilka broszur. Szczególną zwracamy uwagę na temat: „Odżydzenie miast — to sprawa niezawisłości narodu polskiego”. Pisze ją ścisły znawca sprawy żydowskiej u nas red. B. Wasiutyński.

Broszury „Zorzy” są zdrowym objawem działalności demokratycznej w duchu narodowym i dlatego zwracamy na nie uwagę opinii i działaczy.

M. T.

Wiadomości telegraficzne.

Z KONWENTU SENIORÓW

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów dokonano rozdziału prezydów w poszczególnych komisjach, na podstawie nowego klucza partyjnego. Przewodnictwo w komisji spraw zagranicznych postanowiono zostawić związkowi ludowo-narodowemu.

ODDZIAŁY POLSKIE W WŁADYWOSTOKU.

Amsterdam. (PAT.) „Times” donosi z Pekinu: Wszystkie oddziały polskie, rumuńskie, serbskie i czeskie na Syberji, przybyły obecnie do Władywostoku i będą z końcem bm. wysłane dalej, o ile będą do dyspozycji okręty transportowe. Dziennik czyni dalej uwagę, że Japonja będzie się musiała oświadczyć co do kwestji okupacji japońskiej, która miała ustać po opróżnieniu Syberji przez wojska koalicyjne. Na dalekim wschodzie panuje zaniepokojenie co do tego, że Japonja niedawno wzmocniła swoje 3 dywizje o 10 tysięcy żołnierzy.

MISJA POLSKA NA KAUKAZIE.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Misja specjalna Rzpłtej Polskiej na Kaukazie z p. Tytusem Filipowiczem na czele przybyła do Tyflisu. Po przemówieniu p. Filipowicza w ministerstwie spraw zagranicznych, minister spraw zagranicznych Gegacz Kery odpowiedział: Głęboko wzruszony przemówieniem Pańskim, tak serdecznie a tak jasno podkreślającym znaczenie, z jakimi Polska wysłała do nas swoją misję, czekaliśmy z upragnieniem na przyjazd misji polskiej. Wisimy, jak silną jest Polska, podziwiamy ją, chcemy się uczyć od niej i wzorować na niej. Dumni będziemy z przyjaźni Polski dla nas. Witam was, panowie; przyjmijcie pozdrowienie od ziemi gruzińskiej.

Na posiedzeniu gruzińskiego zgromadzenia konstytuującego przewodniczący posiedzenia powitał Izbę przemówieniem, w którym podniósł doniosłość przyjaźni między Polską i Gruzją oraz prosił misję o przesłanie pozdrowienia dla Sejmu polskiego. Katolików Gruzji w przemówieniu do p. Filipowicza rzekł między innymi: Wybita godzina wyzwolenia. Po tych strasznych ciężkich próbach zabłysło słońce swobody

i wolności dla Polski i Gruzji. Chwila, w której wstąpiam u siebie przedstawiciele Państwa rządu Polskiego jest najszczęśliwsza dla mnie; modłę się do Boga, gorąco prosząc o szczęście, rozwój i potęgę Polski i Gruzji. Polska będzie dla nas przykładem, z którego czerpać chcemy naukę miłości Ojczyzny, hartu ducha i sił do pracy nad odbudową ziemi naszej. Proszę przyjąć gorące moje życzenia największego rozwoju i największej potęgi dla Polski, z którą pragniemy być połączeni bratnimi węzłami.

PROJEKT USTAWY EREMYTALNEJ.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych jest już przez ministerstwo opracowany i wkrótce zostanie wniesiony do Sejmu. W przepisach tego projektu przewidziane jest nowe uregulowanie emerytur dotychczas pobieranych przez pracowników b. państw zaborczych.

W SPRAWIE POŻYCZKI WOJENNEJ.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Został wniesiony do Sejmu ustawodawczego projekt ustawy, której celem jest zabezpieczyć posiadaczy pożyczek obecnie rozpisanych przed możliwą stratą na kursie waluty, a to przez oparcie opłaty obligacji tych pożyczek na dolarach Stanów Zjednoczonych. Mianowicie w wypadku, gdyby kurs marki polskiej względnie waluty, która ją zastąpi, wyniósł mniej niż 1 dolar za 150 Mk., przy pożyczce krótkoterminowej, a 100 Mk. przy pożyczce długoterminowej, w takim razie dopłaca się na każde 150 Mk. względnie 100 Mk., umieszczonych w obligacjach, równowartość w walucie polskiej, odpowiadając kursowi dolara w terminie płatności obligacji. W ten sposób subskrybenci pożyczek mają podwójną korzyść. Jeżeli podniesie się kurs polskiej waluty, w takim razie subskrybent korzysta na tem, otrzymując faktycznie wyższą wartość za pieniądze, umieszczone w pożyczce; w wypadku zaś przeciwnym jest niezależnym od zniżki jej kursu, gdyż wypłata następuje wedle kursu dolarowego. Zaznaczyć należy, że dzisiejszy kurs dolara wynosi około 190 Mk. p., a więc nabycie pożyczki krótkoterminowej równa się nabyciu dolara za 150 Mk., a pożyczki długoterminowej za 100 Mk. Równocześnie wniesiono do Sejmu projekt ustawy o pożyczce przymusowej, która wejdzie w życie natychmiast po zamknięciu subskrypcji na pożyczkę dobrowolną. Proponowane przez radę ministrów zasady tej pożyczki są następujące: Jest ona rentą 3 proc.-ową bez prawa lombardu w P. K. K. P. Obowiązkowi pokrycia tej pożyczki podlegają wszystkie osoby prawne obliczone na zysk, i osoby fizyczne, które albo opłacają podatki majątkowe względnie realne z majątku wyższego ponad 100.000 Mk., albo prowadzą samodzielne przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, albo z innych źródeł mają dochód wyższy od 36.000 Mk. rocznie. Pierwsza rata tej pożyczki ma być rozłożona na podstawie wielokrotności płaconych podatków, druga przez specjalną komisję, uwzględniającą jej szczególną zdolność płatniczą, wzbogacenie się w czasie wojny i t. p. okoliczności. Suma, którą ma się słać tą drogą, wynosi 15 miliardów Mk., od czego potrąca się czysty wynik obecnie rozpisanej pożyczki długoterminowej. Jak wiadomo, posiadanie tej pożyczki uwalnia w całości lub w części od pożyczki przymusowej.

PALACZE — NA POŻYCZKĘ WOJENNĄ.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” podaje: Z inicjatywy dyrekcji monopolu tytoniowego związku, stowarzyszenia i hurtownie wyrobów tytoniowych mają opracować projekty rozszerzenia subskrypcji na pożyczkę odrodzenia na konsumentów tytoniu. Warszawskie spółdzielcze Towarzystwo handlowe wyrobami tytoniowymi powzięło projekt wypuszczenia specjalnych bonów, które sprzedawane będą razem z wyrobami tytoniowymi, a następnie wymieniane na odcinki pożyczki odrodzenia.

DOTYCHCZASOWE ŚWIADCZENIA NIEMIECKIE.

Nauen. (Radio.) „D. Allgem. Zeitung” podaje przegląd dotychczasowych świadczeń niemieckich na rzecz ententy, które według tego dziennika wynoszą 52 miliardów marek w złocie i składają się z następujących pozycji: Kopalnie zagłębia Saary 1.000 milionów, majątek państwowy na ziemiach które odpadły od Niemiec 6 milionów, wydana flota handlowa 8.500 milionów, wydane zwierzęta 180 milionów, maszyn 8 milionów, 5 milionów tonn węgla wartości 224 miliony, materiały farbiarskie 4 miliony, benzol, ter, amoniak 30 milionów, kable 65 milionów, tabor kolejowy 750 milj., pozostawiony materiał wojenny 3.000 milionów, środki żywności i surowce 2.000 milionów, koszt utrzymania wojsk okupacyjnych 200 milionów. Do tego należy dodać salda z likwidacji niemieckich przedsiębiorstw za granicą, niemieckie pretensje do Austrii, Bułgarii, Węgier i Turcji, pochodzące z pożyczek udzielanych tym państwom, dalej cła i podatki pobierane w okupowanych ziemiach przez ententę. „D. Allgem. Zeitung” pisze dalej: Rozbrojenie Niemiec jako pierwszy warunek pokoju zostało dokonane. Obrona państwa zredukowana została do 200.000 ludzi. Ochotnicy i Einwohnerwehr zostali rozpuszczeni, materiał wojenny został zniszczony, a mianowicie 5.000 dział ciężkich, 14.000 rusznic, 31.370 zapalników, 4.680 tonn prochu strzelniczego, 32.840 tonn materiałów wybuchowych,

1.318.000 sztuk broni ręcznej, 24.500 karabinów maszynowych, 94.300.000 sztuk amunicji dla broni ręcznej i karabinów maszynowych, 400.000 granatów ręcznych, 1.537.000 szabel, lanc i t. p. Następnie stwierdza „D. Allg. Ztg.”, że od 15 maja br. przygotowano do zniszczenia 12.000 lekkich armat, 217 armatek zenitowych do ostrzeliwania aeroplanów, 2.500 ciężkich dział, 3.300 miotaczy min, 21.676 karabinów, 15.500.000 naboju działowych, 28.500.000 naboju karabinowych. Skasowano też flotę powietrzną i wszystkie materiały zostały wydane. Forty zostały w oznaczonym terminie zniszczone. Ten sam dziennik pisze w końcu, że Niemcy ani w kwestji odszkodowań, ani też w kwestji rozbrojenia nie myślą występować w roli bankruta lub w roli wymuszacza, mogą się jednak domagać, aby na konferencji w Spaa rozmawiano z nimi rozsądnie.

ODROCZENIE KONFERENCJI W SPAA.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „D. Allg. Zeitung” dowiaduje się z Kopenhagi, że wedle doniesień z Londynu rząd angielski i francuski ze względu na to, że Nitti musi wziąć udział w sesji Izby włoskiej dnia 19 bm., zgodzili się na odroczenie konferencji w Spaa.

NITTI O KONFERENCJI W SPAA.

Wiedeń. (B. K. z Rzymu.) Nitti przyjął deputację z Rjeki, której udzielił bliższych informacji co do rozwiązania kwestji adriatyckiej i co do trudności, jakie następują przy przeprowadzeniu programu ludowego włoskiego, a w szczególności co do zastoso-owania paktu londyńskiego w sprawie przyłączenia Rjeki. Nitti wyraził życzenie, by nastąpiło porozumienie z Jugosławiją, któreby równocześnie zadowoliło żądania włoskie. Deputacja odeszła pod wrażeniem, że Nitti uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby zabezpieczyć interesy włoskie na wschodnim wybrzeżu Adriatyku.

STARCIE FRANCUSKO-TURECKIE.

Lyon. (Radio.) Z Beyrutu donoszą, że między Kils i Alinital oddział francuski idący naprawić komunikację w Alinital, natrafił na oszańcowany oddział regularnych wojsk tureckich. Wywiązała się walka, w której Francuzi wzięli do niewoli pułkownika i 2 majorów tureckich, sztandary i wielką zdobycz wojenną. Nieprzyjaciel pozostawił 1.200 zabitych. Alinital zostało zajęte przez oddziały francuskie.

TURCJA PROSI O ZWŁOKĘ W ODPOWIEDZI.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Rząd turecki zażądał od koalicji przyznania jeszcze miesiąca czasu do wygotowania odpowiedzi na traktat pokojowy.

KONFERENCJE Z KRASSINEM.

Horsea. (Radio.) Dziś popołudniu odbyła się konferencja Lloyda George'a, Bonara Lawa i podsekretarza stanu spraw zagranicznych Harnswooda tudzież prezydenta angielskiego urzędu handlowego Pp. Krassinem i Kliska, na której roztrząsano sprawę podjęcia stosunków handlowych między Rosją i Europą zachodnią.

FRANCJA NA KONFERENCJI Z KRASSINEM.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris” podaje, że wedle instrukcji Milleranda, Cambon nie weźmie udziału w konferencji z Krassinem. Ze strony francuskiej zostaną wydelegowani tylko odpowiedni rzeczoznawcy.

ROKOWANIA Z KRASSINEM ROZWIEWAJĄ SIĘ.

Londyn. (PAT.) Wedle doniesienia dzienników angielskich wystąpiły poważne różnice zdań pomiędzy rządem angielskim i Krassinem, które mogą za-trudnić dalsze kontynuowanie rokowań.

SZWAGIER MIKADA W PARYŻU.

Lyon. (Radio.) W niedzielę przybędzie do Marsylii szwagier mikada, podróżujący incognito pod nazwą ks. Adsua. Będzie on uczęszczał na wykłady francuskiej szkoły wojennej.

POKRYCIE WIERZYTELNOŚCI PRZEDWOJEN.

Paryż. (PAT.) Dnia 1 bm. weszła w życie nowa organizacja, mająca na celu pokrycie wierzytelności przedwojennych, jakie obywatele francuscy mają u swoich dłużników. Postanowiono wszystkie te długie scentralizować w rękach państwowych i w tym celu utworzono specjalny organ „L' Office de Verifikation et de compensation”.

PREZ. DESCHANEL WRACA DO ZDROWIA.

Lyon. (Radio.) Stan zdrowia prezydenta Deschanela poprawił się. W sobotę odbył prezydent przedchadzkę pieszą w okolicach Paryża. Deschanel prawdopodobnie już we czwartek wyjedzie na kilkutygodniowy odpoczynek do Lisiaux w Normandji.

UROCZYŚCIE JOANNY D'ARC.

Paryż. (PAT.) Wczoraj odbyły się tu trzy wielkie uroczystości. Pochód ruszył z kościoła św. Augustyna pod pomnik Joan. D'Arc, gdzie złożono bardzo wiele wieńców. Następnie odbyło się odsłonięcie pomnika na cmentarzu, dla uczczenia pamięci żołnierzy amerykańskich tam pochowanych, a wreszcie obchodzili socjaliści 49 rocznicę komuny paryskiej w r. 1871, defilując ze sztandarami przed cmentarzem, gdzie spoczywają członkowie komuny.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA.

Wiedeń. (B. K. z Rzymu.) Papież wystosował do episkopatów całego świata encyklikę, w której upomina wszystkich synów Kościoła, aby puścili w nie-

Damięć minione spory i aby zamiast zemsty kierowali się w wzajemnych stosunkach miłością i braterstwem.

KWESTJA IRLANDZKA.

Paryż. (PAT.) Na wtorek zwołano w Londynie nadzwyczajną radę ministerjalną, której przewodniczyć będzie Lloyd George. Obecni na niej też będą marszałek French i Groovon, specjalnie na tę radę zawezwani do Londynu. Przedmiotem narad będzie kwestja irlandzka. Poza tem pozostaje do omówienia sprawa strajku na kolejach i strajku robotników portowych.

WYLEWY RZEK ANGIELSKICH.

Lyon. (Radio.) Z Londynu donoszą, że w hrabstwach Lincoln Sire i Lancastre ogromne ulewę spowodowały wylew wielu rzek, przyczem liczne miasta i wsie zostały zupełnie wodą zalane. Bardzo wielu ludzi poniosło śmierć w nurtach. W hrabstwie Lincoln Sire liczba ofiar w ludziach wyniosła 50.

ANGLJA NIE OPODATKOWUJE ZYSKÓW WOJENNYCH.

Paryż. (Radio.) „Sunday Express“ donosi, że komitet finansowy gabinetu angielskiego odstąpił od zamiaru osobnego opodatkowania zysków wojennych. Powodem tego miał być nacisk wywarty ze strony większości rządowej.

ZNIŻKA KURSU SZTERLINGÓW.

Lyon. (Radio.) Zniżka kursu funta szterlingów i dolara pociągnięta za sobą znaczne niżenie się cen surowców. Cena wełny grempowanej spadła o 10 — 15 procent.

WILSON WRACA DO PRACY.

Paryż. (Radio.) „Weekly Dispatch“ donosi z Waszyngtonu, że Wilson ma zamiar kierować pracami demokratycznego narodowego konwentu w San Francisco ze swego jachtu „My Flower“, który odjeżdża z prezydentem w przyszłym tygodniu. Jacht odbędzie podróż przez kanał panamski i przybędzie do St. Francisco 28 bm., tj. w dniu zebrania się konwentu. Przypuszczają, że Wilson, jakkolwiek nie wypowiedział się sam jeszcze w tej sprawie, nie ma wcale zamiaru ponownego kandydowania.

KATASTROFA NAD BRZEGIEM KANAŁU ANGIELSKIEGO.

Londyn. (Havas.) Wskutek gwałtownej burzy zawalił się brzeg kanału pod miastem Louth. Z 15 domów, które wskutek zalewu runęły, zdołano uratować tylko jednego człowieka. Oddziały ratownicze wydobyły dotychczas 60 trupów. Praca oddziałów trwa nadal.

PAROWCE NIEMIECKIE WYDZIERŻAWIONE AMERYKANOM.

Londyn. (Havas.) „Daily Mail“ donosi, iż rząd wydzierżawił na lat 5 przedsiębiorstwom amerykańskim dawne parowce niemieckie, a to celem zapewnienia regularnej obsługi portów europejskich Bremy, Gdańska, Cherbourga i Boulogne.

GRECJA OBEJMUJE TRACJE.

Ateny. (Havas.) Wedle doniesień urzędowych, zatmowanie Tracji przez oddziały greckie odbywa się normalnie, bez jakichkolwiek incydentów. Władze francuskie oddały dzisiaj w ręce władz greckich zarządy administracyjne oraz żandarmerję.

BOLSZEWICY WKROCZYLI DO ARMENJI.

Horsea. (Radio.) Wedle nadeszłych wiadomości, wtargnęły dwa pułki rosyjskie do dystryktu Erywańskiego w Armenii bez żadnego powodu i bez żadnego usprawiedliwienia. Zajście to wywołało energiczny protest Armenii pod adresem Moskwy. W Londynie zwrócono uwagę Krassina na to, że wypadki te utrudniają porozumienie.

PODWYŻSZENIE CEN JAZDY TRAMWAJU.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Stosownie do uchwały Rady miejskiej, od dnia dzisiejszego cena biletu tramwajowego bez względu na ilość sekcji wynosi 2 marki. W godzinach rannych t. j. do godz. 8:30 oraz dla młodzieży szkolnej w ciągu całego dnia bilet kosztować będzie 1 Mk.

100% PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (PAT.) „Dziennik Powszechny“ pisze: Od dziś podwyższają się o 100% taryfy osobowe, bagażowe, towarowe oraz opłaty stacyjne, a także opłaty jednostkowe za przewóz zwierząt żywych i drobiu. Opłaty stemplowe za przewóz osób, bagaży i towarów pobierane nie będą. Bilety okrętowe (miesięczne i sezonowe), których termin upływa 1 bm. powinny być przedstawione w kasach, gdzie zostały nabyte, dla dopłaty różnicy. Opłata za przewóz mleka została bez zmiany. Dla wagonowych przesyłek węgla kamiennego, koks i brykietów ustala się klasę siódmą zamiast szóstej. Opłaty dodatkowe nie podlegają podwyższeniu.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła wczoraj, w myśl referatu p. Osieckiego, rządowy projekt ustawy o opodatkowaniu schowków depozytowych. Następnie zebrała komisja przeliczająca jest na obrady nad projektem rządowym

w sprawie regulacji plac funkcjonariuszy państwowych.

Komisja komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy w obecności ministrów Bardla i Kędziora uchwalila po dyskusji przedłożyć Sejmowi wniosek o zmianę ustawy z 29 kwietnia 1919 w tym kierunku, iżby żegluga śródlądowa poddać pod zakres działania ministerstwa kolei a wyjąć z pod zakresu działania ministerstwa robót publicznych. Komisja uchwalila następnie wezwać ministerstwo kolei żelaznych, aby przyczynki ułatwienia przy budowie prywatnej kolei wazkotor. Warszawa—Rawa i udzieliło koncesji na budowę kolei elektrycznej Warszawa—Żyrardów. Szerokość tej kolei elektrycznej ma odpowiadać szerokości kolei normalnej.

Do udziału w naradach komisji skarbowo-budżetowej w sprawie regulacji plac funkcjonariuszy państwowych wyznaczono pp. Rajcę, Moraczewskiego i Michalaka. Na wniosek p. Rajcy wyraziła komisja uznanie ministerstwu kolejowemu i pracownikom kolejowym za sprężystość, okazaną przy transportach wojsk.

Z dziennika ustaw.

Ogólnopolska taryfa kolejowa.

Cały zeszyt nr. 40 dziennika ustaw z dnia 27 maja br. wypełniony jest rozporządzeniami ministra kolejowego, zamierzającymi do wprowadzenia jednolitej taryfy kolejowej dla wszystkich dzielnic polskich. Nowa taryfa weszła w życie z dniem 1 czerwca br., a równocześnie straciły moc obowiązującą dotychczasowe taryfy austriackie, niemieckie i tymczasowe polskie.

Ratyfikacja konwencji emigracyjnej z Francją.

Dziennik ustaw nr. 41 z 28 maja br. ogłasza ratyfikację konwencji zawartej między Polską a Francją w przedmiocie wzajemnej emigracji i imigracji.

Konwencja zawarta została jeszcze 3 września 1919. Sejm przyjął ją do wiadomości ustawą z 30-go października 1919, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła dnia 15 kwietnia br. w Paryżu. Tekst konwencji ogłoszono w języku polskim i francuskim.

Likwidacja serwitutów w Kongresówce.

W myśl ustawy z 7 maja br. (Nr. 42 dziennika ustaw) wszelkie serwituty na terenie b. Królestwa Kongresowego obciążające małątki ziemskie i wpisane do tabel likwidacyjnych lub do aktów nadawczych ulegają zniesieniu, a to albo na zasadzie dobrowolnego układu stron albo w drodze przymusowej. Zniesienie odbywa się za odszkodowaniem w zasadzie w ziemi i lasach, wyjątkowo w gotówce. Kapitalizacja wartości następuje według stopy 3.3% tj. mnoży się przez 30. Wykonanie tej ustawy poruczono Prezesowi Gł. Urzędu ziemskiego.

Austriackie pożyczki wojenne.

Ustawa z 11 maja br. zezwala na przyjmowanie przy subskrypcji polskiej pożyczki długoterminowej zamiast gotówki obligacji austriackich pożyczek wojennych do wysokości 25% sumy subskrybowanej. Stosunek ten może być podwyższony do 50% dla instytucji użyteczności publicznej i dla osób prywatnych, które udowodnią, że podpisały austriacką pożyczkę pod przymusem a posiadają ją w kwocie co najwyżej 1000 koron.

Przyjmowane będą tylko obligacje zarejestrowane.

Uznanie nazwisk wojennych.

Osoby wojskowe, które przed wejściem w życie ustawy z 11 maja br. (tj. przed dniem 28 maja br.) podczas służby w formacjach wojskowych polskich lub wojsku polkiem, przybrały inne nazwisko, a odznaczyły się gorliwym pełnieniem obowiązków, mogą uzyskać uznanie przybranego względnie zmianę poprzedniego nazwiska. Zezwolenia tego udziela Naczelnik Państwa.

Amnestja w b. dzielnicy pruskiej.

Gwoli upamiętnienia wielkiej dla narodu polskiego chwili odzyskania ziem, które wchodziły w skład państwa pruskiego, ogłasza ustawa z 14 maja br. amnestję w sprawach karnych, w rozmaitej rozciągłości zależnie od stopnia kary. Wyjęte jednak są morderstwa, zabójstwa w celu rabunku, rozboje, ciężkie kradzieże, przekupstwa, sprzeniewierzenia w urzędzie itp.

Uchylenie ograniczeń konsumcji.

Ograniczenie podawania kawy i herbaty, mleka łącznie lub osobno, przyrządzania czekolady i kakao na mleku oraz spożywania tychże w pewnych porach dnia wprowadzone rozporządzeniem z dnia 31 grudnia 1919 — uchyła się z dniem 28 maja br. (Dziennik ustaw nr. 42).

Ekshumacja i przewóz zwłok.

Minister zdrowia publicznego ogłasza rozporządzenie z dnia 28 maja br. zawierające nowe, zaostrożone przepisy o przewozie i ekshumacji zwłok. Obowiązują one na całym obszarze państwa z wyjątkiem obszarów zajętych przez armie operującą i etapy, gdzie zatrzymują swoją moc odnośne zarządzenia wojskowe.

POŻYCZKA ODRODZENIA jest najpewniejszą lokata kapitału.

Dział ekonomiczny.

Ekonomiczna zależność Śląska Górnego od Polski.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje Ekonomiczna zależność G. Śląska od Polski uwidacznia się coraz bardziej. Jeszcze w czasie okupacji b. Królestwa kongresowego przez Niemców, górnośląskie sfery przemysłowe parły rząd niemiecki do aneksji i przyłączenia do Rzeszy niemieckiej tych części b. Kongresówki, przyległych do Górnego Śląska, które obfitują w pokłady rudy żelaznej. Jednym z ważniejszych argumentów, wysuwanych wtenczas przez przemysłowców było prawie zupełne wyczerpanie się rudy żelaznej na Górnym Śląsku, przewidywana trudność w sprowadzeniu rudy zagranicznej i wskutek tego niezbędność zagwarantowania dla G. Śląska na przyszłość rudy polskiej. Nasi fachowcy badając obecnie położenie wielkiego przemysłu żelaznego przedstawiają je bardzo niekorzystnie o ile ten przemysł nie będzie zasilany przez rudę polską. Myśl ta została obecnie konkretnie podniesiona przez górnośląski związek górników i hutników, którzy zwrócili się z propozycją wzmocnienia wydobycia u nas rudy żelaznej, w celu dostarczenia jej dla hut G. Śląska. W tym celu musiałoby być wznowione wydobycie na kopalniach dawnych, obecnie nieczynnych, oraz uruchomione nowe kopalnie.

Uruchomienie przemysłu ziemniaczanego.

Celem uruchomienia przemysłu ziemniaczanego w Wielkopolsce, komitet ekonomiczny postanowił zwolnić od świadczeń aprowizacyjnych 15,000,000 centnarów w zbliżającym się okresie gospodarczym, oraz uchwalił z uwagi na równowagę bilansu płatniczego kraju, uczynić przydział węgla górnośląskiego dla zakładów przemysłowych zawisłym od zobowiązania się przedsiębiorstw do eksportowania swoich wytworów równej wartości za granicę, przyczem w pierwszym rzędzie otrzymać mają węgiel zakłady przemysłowe przetwarzające surowiec krajowy.

Następnie komitet ekonomiczny rozpatrywał projekt ustawy, upoważniającej ministerstwo przemysłu i handlu do nakładania sekwestru na papier i celulozę, tudzież rozważano ogólne zasady pomocy państwowej na roboty melioracyjne, przyczem postanowiono, że państwo przychodzić będzie z pomocą na ten cel tylko spółkom melioracyjnym drobnych rolników. Natomiast udzielanie kredytu melioracyjnego poszczególnym właścicielom ziemskim jest zadaniem instytucji gospodarczej.

Wreszcie komitet ekonomiczny oświadczył się za dopuszczeniem kapitałów zagranicznych i uznał komunikację lotniczą między Paryżem a Warszawą za pożądaną, przekazując sprawę zorganizowania tej komunikacji ministerstwu kolei, oraz zdecydował, że udział rządu polskiego w Towarzystwie polsko-amerykańskim żeglugi morskiej jest możliwy, jak również uchwalil utrzymać pobieranie przez elektrownię warszawską podatku miejskiego od elektryki, poddać natomiast rewizji podatek od siły elektrycznej.

Państwowa szkoła artystycznego przemysłu w Bydgoszczy. Szkoła ta ma za zadanie dostarczyć zawodom rzemieślniczym czeladników i majstrów samodzielnych i wykształconych fachowo, o poziomie artystycznym i kulturalnym, świadomych swych praw i obowiązków obywatelskich, do czego dążyć będzie przez udzielanie nauki praktycznej i teoretycznej stwarzając od początku nauki atmosferę artystyczną. Szkoła dąży do wykształcenia takiego, któreby dawało jej wychowankom prawo jednorocznej służby wojskowej.

Nekrologja.

Dr. TADEUSZ MAJEWSKI

pułkownik-lekarz Wojsk. Pols.

Szef sanitarny Dowództwa Okręgu general. Lublin zmarł w Lublinie opatrzonej św. Sakramentami dnia 30 maja 1920 r. w 57 r. życia zaraziwszy się tyfusem plamistym przy przeglądzie baraku jeńców, Na pogrzeb, który odbędzie się w Lublinie 2 czerwca 1920, oraz na nabożeństwo żałobne we Lwowie dnia 4 czerwca o godz. 10 rano w kościele OO. Jezuitów, zaprasza w ciężkim żalu brat z rodziną. Osobnych zawiadomień nie rozszła się.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane nekrologa za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk. na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Do sprzedania ubranie zakietowe, dwa raglany, materiał na palto, buty wysokie. Leona Sapięży 51, I. na lewo, od 4—6 popoł. 2857

Sprzedam okazjonalnie kapelusz biały, jedwabny, modny, nienoszony za 600 Mk. Wiadomość Administracja Słowa pod „Kapelusz”. 2868

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, meble, antyki etc. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 2777

Sprzedam przedwojenną materję wełnianą na kostjum, spodnicę oraz kilka bluzek nowych modeli wiedeńskich okazjonalnie tania Listopada 70. 2793

Fortepian znakomity prawie nie grany krzyżowy, pianino, fisharmonium sprzedam Pańska 21, Hanak. 2820

Zegar antyk Schreimbeyer okazjonalnie do sprzedania. Pokaż z grzeczności firma J. Dajewski Akademicka 21. 2835

Baranica na nogi, fustack, baran ros. okazjonalnie do sprzedania. Pokaż z grzeczności księgarnia „Oświata” ul. Akademicka. 2837

Spodnie białe, wełniane całkiem nowe z przedwojennej materji 1 m. materji na spodnie, bluzka jedwabna modna sznórówka z prawdziwymi fiszbinami — sprzedam tania. — Dwernickiego 32, II. p. drzwi 6. 2898

Sprzedam sypialnie, jadalnie, salon większe szafy urządzone, lustra stoły, maszyny do pisania, obrazy artystyczne różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski Ossolińskich 9. 2901

Do sprzedania: Meble, makaty, portjery, antyki, urny — także kapelusz damski, bielizna używana i t. d. Wiadomość od 3—4 po południu, Badenich 9, parter na lewo. 2897

MIESZKANIA I SKLEPY.

Poszukuję mieszkania złożonego z 4 — 6 pokoi w zamian odstąpię mieszkanie o 5 pokojach w Krakowie. Zgłoszenia pod „W. L.” Hotel Georgea. 2885

Poszukuję pokoju frontowego umeblowanego w dzielnicy I. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod „Rudno”. 2890

Do wynajęcia na lato willa w uroczej górskiej lesistej okolicy położona na l. rzeka, klimat nadzwyczaj łagodny, składa się z 4 pokoi i kuchni. Bliższych informacji udziela właściciel Mikołaj Skorecki w Szeszorach, poczta Pistryń, obok Kołomyj. 2731

Szukam pomieszczenia z 5—7 pokojami dla prowiantu i opału wedle umowy. Zgłoszenia: Polański Wyspiańskiego 10. 2636

Poszukuję pokoju cichego w śródmieściu na przeciąg 3 tygodni. Zgłoszenie w administracji pod A. B. 2899

WOLNE POSADY.

Ekonom z ukończoną niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką poszukuje na ordynarję. Zgłoszenie z odpisami świadectw pod: Pohorecki Rabe p. Ustrzyki dolne. 2841

Buchalter (ka) znajdzie od zaraz stałe zajęcie „Hapede” Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Drzewne Spółka z ogr. odp. we Lwowie, Jazielońska 5/7. 2379

Rafinerja nafty w TRZEBINI poszukuje chemika z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym oraz laboranta. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadesłać wprost do Dyrekcji. 2875

Rafinerja nafty w TRZEBINI poszukuje kierownika ruchu z dłuższą praktyką w przemyśle naftowym. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadesłać wprost do Dyrekcji. 2874

Konkurs.

Izba Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu ogłasza konkurs na posadę **kierownika biura w Warszawie**
Wymagane: 2833
narodowość polska, religja rzym. kat., kwalifikacja do kierownictwa biurem, znajomość przemysłu naftowego oraz znajomość obcych języków.
Pisemne oferty z odpisami dokumentów oraz podaniem warunków wnieść należy pod adresem Izby Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu.

Poszukuje się szofera

do samochodu ciężarowego względnie walca benzynowego i tłuczki kamienia. 2835
Warunki podać należy pisemnie lub osobiście w kancelarji Zarządu dróg w Tarnopolu ul. Mickiewicza I. 51.

POSADY POSZUKIWANE.

Żeńców, robotników rolnych, sezonowych, tanich poleca Agencja pracy — Stanisławów, Matejki 12. 2824

Inżynier budowy z praktyką w miernictwie szuka natychmiastowej posady. Oferty kancelarja Lwów, Kochanowskiego 23. 2827

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wydziałowego egzaminu kursu powtarzający z trzech grup zarządza Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa we Lwowie — Hetmańska (Gmach Skarbka). Informuje Sekretariat od 6—8 wieczorem. 2896

MAŁŻEŃSTWA.

Inteligentny przystojny brunet lat 32, mający zamiar wkrótce powrócić do Ameryki, pozna w celu matrymonialnym młodą, zdrową, przystojną, inteligentną, pracowitą, łagodnego charakteru pannę, najchętniej buchalterkę. Posag nie wymagany. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Współpraca” do Administracji. Anonimy wykluczone. 2807

ZAGINIENI.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Leonii Kmitowej, ewakuowanej w 1914 roku przez wojska rosyjskie z Buczacza, w 1918 roku przebywającej w okolicach Winnicy zechce łaskawie donieść pod adresem: Józef Kmita Gwoździec stary pow. Kołomyjski. 2814

ROZNE DONIESIENIA.

Sad z wysoko szlachetnymi odmianami drzew, przestrzemiń około 15 mórg wydzierżawi Zarząd Dóbr Stary Gwoździec, poczta i stacja kolei na miejscu pow. Kołomyjski. 2813

Wydział Przemysłowy Zarządu Budownictwa Wojskowego w Wilnie poszukuje natychmiast dla przemysłu leśnego sił fachowych: Kłowników i rzemieślników do tartaków parowych i kolejek leśnych, również kierowników, dozorców i robotników do eksploatacji lasów, kopania piaków, oraz fachowców do wytwarzania półproduktów terpentyny i węgla drzewnego. Pcbory będą uregulowane według etatów urzędników i funkcjonar. wojskowych wraz z deputatem żywnościowym. Do ofert mają być dołączone świadectwa studjów, praktyki i lekarskie z życiorysem. 2819

Poszukuję kapitału kilkudziesięciu milionów celu założenia akcyjnych przedsiębiorstw parowego browaru, młyna i cegielni. Wszelkie warunki korzystnego rozwoju zapewnione. Bliższe informacje: Witold Schnell — Brody. 2795

Lekarz spędziłby chętnie dwa miesiące letnie na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Doktor” Administr. Słowa. 2699

Iwonicz, Rymanów, Rabka. Do właścicieli zakładów i pensjonatów. Kto przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem: Matkę i dwoje dzieci lat 12—14 za siedem godzin dziennie szyćcia, suknie, kostjomy, dziecinne i bielizna. Zgłoszenia pisemne pod „Praca 9” do Administracji Słowa. 281

Magistrat król. stol. miasta Lwowa

L. M. 37263/20
M. U. O. We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1920

Ogłoszenie. 2422

Magistrat Lwowa zakupił dla Miejskiego Zakładu opału około 2000 wagonów normalnych drzewa opałowego, twardego (bukowego i grabowego) suchego lub przeschniętego, w ładunkach całowagonowych loco stacja nadawcza lub loco Lwów — celem pokrycia zapotrzebowania na sezon zimowy 1920—21 z dostawą bieżącą najpóźniej do końca marca 1921 r.

Magistrat oświadcza ze swej strony gotowość do pomoczenia oferentowi w wyjednananiu wagonów kolejowych i podwoju do dowozu drzewa z lasu do stacji kolejowej. Oferty z podaniem bliższych warunków dostawy należy wnieść do końca lipca 1920 na ręce M. Urzędu opałowego (Ratusz, parter).

Lokomobile
parową 36-konną 2872
I komplet maszyn H. Wiktor Kraków
stolarskich sprzeda ul. Urzędnioka 26.



Najlepszą ochroną przed pożarem jest aparat do gaszenia ognia

„Minimax”

zastępstwo i skład **A. M. KIERSKI i Ska**
import i eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn 2776
Biuro : : : : : L W Ó W : : : : : Magazyn Zimorowicza 15. Kopernika I. 4.

KOSY — KOSY
STYRYJSKIE
w każdej ilości dostarczy Import & Export towarów żelazn. i stalowych narzędzi artykułów technicznych i maszyn
A. M. KIERSKI, LWÓW,
2832 ul. Kopernika I. 4.

MASZYNKI NAFTOWE

systemu „PRIMUS” po Mk. 450 — sztuka poleca firma **Antoni Halski** ul. Sobieskiego 3.

Polskie Biuro Parcelacyjne

Przeprowadza parcelację majątków ziemskich, organizuje nowe osady i wyrabia **POTRZEBNE KREDYTY.**
Dyrekcję prowadzą Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Leon Korencki, adwokaci we L W O W I E, ul. Courlauda 2. 2012

KOMINY obmurowanie kotłów, maszyn, cegielnie, wapienniki buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Warszawa, 27-8
ul. Warecka 11 m. 31, tel. 110 — 66.

„MAZUR”

Fabryka kłodek i zamknięć Świątynki Górne MAŁOPOLSKA
Zarząd: Lwów — Persenkówka
Wykonuje masowo jako specjalność:

Łódzka żelaz. koszarowe i inne, Kładanki i łączniki łańcusz. z kłódkami patent., 2851
Obciążki zwykłe, Pęta żelazne na konie, Kłódki różnych typów, Części żelazne ekwipunku dla Armji.

SĄD OKRĘGOWY W ZŁOCZOWIE

Oddz. IX. Dnia 28 maja 1920.
Vr. 360/20 — 46.

UCHWAŁA.

W sądzie okręgowym w Złoczowie są w przechowaniu następujące rzeczy pochodzące widocznie z kradzieży lub rabunku w czasie ostatnich wałk z listopada lub grudnia 1918, jako to: 14 widelców srebrnych w stylu starowiedeńskim. Z tego 7 widelców z hrabiowskim herbem, z orłem austriackim i koroną św. Szczepana, w dolnej części tegoż herbu widnieją ćwierć księżycy i gwiazdka — reszta 7 srebrnych widelców zwyczajnych z puncą austriacką, srebro to jest 13 karatowe; 12 srebrnych małych łyżeczek, 2 łyżki srebrne zwykłe, nóż ze srebrną rączką, z tego 8 łyżeczek małych jest galwanicznie pozłoczone — mieszczą na sobie herb hrabiowski jak powyższych 7 widelców. Puncy tegoż srebra mają znaki F. S., a litery te są widocznie inicjałami nazwiska fabryki, u której srebro to zakupiono; jedna zwykła łyżka alpakowa; jeden mosiężny zegarek posrebrzany z jednym mosiężnym i jednym niklowym łańcuszkiem; 5 metrów materji nowej adamaszek w deseń kremowy 5X1.25 mtr., 1 obrus bawełniany, tkany, deseń w kratki białe 2X1.30 metr., 2 nasypki na poduszki atlasowe 0.90X0.70 mtr., nowe czerwone, szyte na maszynie, 4 kawałki materji wełnianej a to 2 sukienne, a 2 kangarowe, koloru czarnego, 5 kawałków mniejszych takichoz samego sukna, 5 kawałków półjedwabnej materji, czarnej, kremowej 0.40X0.50 mtr., parasol damski, używany, wierzch kłotowy rączka niklowa, jeden ręcznik 1.40X0.40 mtr., bawełniany, używany, 1 ręcznik płócienny, używany a 1 nieużywany po 1.40X0.40 mtr., pośrodku bordiura czerwona z napisem tkanym „Gryfi Lauregrube”, jeden z tych ręczników ma numer arabski 71, jedna krawatka bawełniana różowa, jedna krawatka ze sztucznego jedwabiu koloru zielonkawato-brązowego w deseń adamaszkowy, a jedna półjedwabna czarna w ukośne paseczki białe; krawatki te są do wiązania i są używane; 1 para skarpetek wełnianych, fabrycznej roboty, koloru szarego, kawałek materji 1X1 mtr. w pasy „drelich”, jeden rewolwer kaliber 7 mm. na 6 strzałów, długości 15 ctm., „Lankaster” i elektryczna latarka i 3 baterje.
Rzeczy te znalezione rzekomo w listopadzie lub w grudniu 1918 we Lwowie obok rogatki. Wzywa się zatem wszystkich, ktoby mógł dać jakiegokolwiek wyjaśnienia, odnośnie do powyższych rzeczy, by się zgłosił w godzinach urzędowych w Sądzie okręgowym w Złoczowie.